PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

GŁOS ROBOTNICZY

ORGAN KW I KŁ POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

NR 172 — ROK VIII | ŁÓDŹ, SOBOTA, 19 I NIEDZIELA, 20 LIPCA 1952 ROKU | CENA 10 GR.

Józef Stalin odbył rozmowę z wiceprzewodniczącym Światowej Rady Pokoju — Pietro Nenni

MOSKWA (PAP.) Dnia 17 lipca Józef Stalin odbył rozmowę z wiceprzewodniczącym Światowej Rady Pokoju, Pietro Nenni.

Uważamy za dobrodziejstwo, że w czasach rosnącego zdziczenia faszystowskiego i gnicia moralnego w krajach kapitalistycznych, w czasach ludobójstwa i stosowania przez imperialistów broni bakteriologicznej — możemy korzystać z doświadczeń i pomocy wielkiego Kraju Rad, który zmienia oblicze ziemi, zaprzęga energię atomową do pracy pokojowej, buduje kanały i odwraca bieg rzek, wznosi wspaniałe budowle komunizmu.

Bolesław Bierut.

Konstytucja Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej będzie tarczą i orężem naszego narodu w walce o rozkwit i świetność Ojczyzny

Referat Prezydenta R. P. Bolesława Bieruta, wygłoszony na 107 posiedzeniu Sejmu Ustawodawczego R. P. w dniu 18 lipca br.

Wysoki Sejmie!

W imieniu Komisji Konstytucyjnej pragnę przedłożyć sprawozdanie z wykonania zadań Komisji oraz scharakteryzować podstawowe zasady projektu Konstytucji, który jest obecnie przedmiotem obrad Sejmu Ustawodawczego.

Przyjęta przez Sejm 26 maja roku ubiegłego Ustawa Konstytucyjna „O trybie przygotowania i uchwalenia Konstytucji Polski Ludowej" powołała Komisję Konstytucyjną i zleciła jej opracowanie wstępnego projektu Konstytucji „w celu przeprowadzenia ogólnonarodowej dyskusji nad projektem oraz zgłoszenia przez obywateli wniosków, po-

prawek i uwag". Na posiedzeniu plenarnym w dniu 19 września r. ub. Komisja wyłoniła 10 podkomisji dla opracowania poszczególnych zagadnień i uchwaliła ogólny regulamin ich pracy. Komisja jednak nie zdołała zakończyć swych prac w początkowo ustalonym terminie. W związku z tym zaistniała konieczność przedłużenia kadencji Sejmu Ustawodawczego, czemu czyniła zadość uchwalona przez Sejm Ustawa Konstytucyjna z dnia 15 grudnia r. ub.

Wstępny projekt Konstytucji, zgodnie z wytycznymi ustawy z dnia 26 maja r. ub., stał się przedmiotem dyskusji ogólnonarodowej o olbrzymim zasięgu i powszechnym udziale obywateli. W zebraniach i naradach, poświęconych dyskusji nad projektem Konstytucji, których odbyło się łącznie ponad 200 tysięcy, wzięło udział z górą 11 milionów uczestników, w tej liczbie około 3.600 tysięcy mieszkańców gromad wiejskich i około 2.700 tysięcy uczestników zebrań i narad, organizowanych przez młodzież. Szczególnie żywy oddźwięk i zainteresowanie wzbudził projekt Konstytucji wśród załóg robotniczych na zebraniach, które odbyły się we wszystkich zakładach pracy, na sesjach rad narodowych, na poświęconych omówieniu projektu Konstytucji posiedzeniach instytucji społecznych, w których obok robotników i chłopów brały udział również szerokie warstwy inteligencji. W dyskusji nad projektem wypowiedziało się ustnie około 1.400 tysięcy obywateli, zaś ponad 25 tysięcy nadesłało swe uwagi w formie pisemnej. Pisemne wypowiedzi zawierały ogółem 2.822 poprawki o treści merytorycznej, częstokroć cennej, lub o charakterze redakcyjnym.

W podsumowaniu dyskusji ogólnonarodowej Komisja Konstytucyjna stwierdziła, że opracowany przez nią projekt Konstytucji znalazł całkowite uznanie i poparcie wielomilionowych mas naszego narodu. Przedstawiony Wysokiemu Sejmowi ostateczny tekst projektu Konstytucji uwzględnia szereg poprawek, które w toku prac Komisji zostały przez nią zakwalifikowane jako słuszne.

W ten sposób projekt Konstytucji stał się nie tylko wyrazem analizy i opracowań Komisji Konstytucyjnej, której Sejm Ustawodawczy powierzył to zadanie, ale stanowi obecnie sprawdzony w toku dyskusji ogólnonarodowej wyraz rzeczywistych pragnień i poglądów najszerszych mas polskiego ludu pracującego. Jest to fakt szczególnie doniosły.

W okresie przedwrześniowym dwie konstytucje miały kolejno regulować stosunki polityczno - społeczne i warunki życia narodu, konstytucja z roku 1921 i z roku 1935. Obydwie te konstytucje — jakkolwiek pierwsza z nich dość istotnie różniła się od drugiej, przeforsowanej brutalnie i narzuconej przez sanacyjną klikę faszystowską — miały na celu podporządkowanie i utrzymanie mas ludowych w posłuszeństwie wobec panującej klasy kapitalistyczno - obszarniczej, zabezpieczenie przywilejów tej klasy i usankcjonowanie wyzysku mas pracujących.

Konstytucja z marca 1921 roku była uchwalana w okresie, gdy pod wpływem Wielkiej Rewolucji Rosyjskiej wznosiła się fala walk rewolucyjnych w Europie, gdy masy pracujące domagały się realizacji praw demokratycznych i sięgały po władzę. Toteż w konstytucji tej burżuazja usiłowała zabezpieczyć swe zagrożone wówczas interesy w sposób zamaskowany mętnymi i tylko formalnie demokratycznymi sformułowaniami, licząc, że w miarę wzmacniania swej władzy klasy panujące będą komentowały przepisy konstytucji według swej woli. W rzeczywistości już od pierwszych chwil po uchwaleniu konstytucji z 1921 roku jej pseudodemokratyczne sformułowania okazały się fikcją, a terror policyjny coraz ostrzej godził w klasę robotniczą i w jej organizacje, jak również w lewicowy ruch chłopski, gwałcąc bez żadnych skrupułów formalne przepisy konstytucyjne. Niedługo jednak burżuazja potrafiła rządzić w Polsce w oparciu o tę konstytucję. Kryzys rządów burżuazyjnych pogłębiał się i burżuazja chwyciła się jeszcze bardziej obnażonych i cynicznych form swej dyktatury. W pięć lat później dokonany został faszystowski przewrót piłsudczyzny pod pretekstem walki z „sejmowładztwem", jako skutkiem konstytucji marcowej, którą piłsudczyzna zamieniła na jawną już dyktaturę burżuazji, formułując następnie jej zasady prawne w konstytucji faszystowskiej z roku 1935.

Masy ludowe, które tworzyły swą pracą byt i bogactwa ojczystego kraju, nie miały nigdy w dziejach narodu możności stanowienia o prawach i warunkach życia społecznego. Mogło się to stać dopiero po zdobyciu władzy przez masy pracujące, czemu dał wyraz wiekopomny Manifest Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego z 22 lipca 1944 roku.

Fakt czynnego i twórczego udziału wielomilionowych mas narodu polskiego w dyskusji nad projektem Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej posiada doniosłe historyczne znaczenie. Nowa nasza Konstytucja ze względu na swą przełomową treść, jak również powszechne jej omówienie w toku dyskusji ogólnonarodowej staje się pierwszą w dziejach narodu konstytucją polskiego ludu pracującego jako właściwego i rzeczywistego dziś gospodarza kraju, rządzącego się własnymi prawami.

Może nasunąć się pytanie, dlaczego projekt Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej w obecnej jego formie i treści staje się przedmiotem obrad Sejmu Ustawodawczego dopiero w końcowym, a nie w początkowym okresie kadencji, to znaczy dopiero w 1952 roku, a nie przed pięciu laty.

Ma to swoje głębokie uzasadnienie.

Konstytucja powinna być podsumowaniem, bilansem, uwieńczeniem dokonanych już przemian społecznych, politycznych i gospodarczych, które stanowią podstawę ustrojową stosunków społecznych w państwie. Od chwili wyzwolenia Polski z najazdu hitlerowskiego przez zwycięską Armię Radziecką dokonywały się w naszym kraju głębokie przeobrażenia, które miały charakter rewolucyjny i przełomowy. W roku 1947 Polska miała już za sobą szereg takich przeobrażeń, jak przede wszystkim reforma rolna — likwidacja obszarnictwa i resztek feudalizmu, a następnie unarodowienie przemysłu — likwidacja wielkich kapitalistów, bankierów itp. Tym niemniej procesy najgłębszych przemian społecznych i gospodarczych znajdowały się w tym okresie jeszcze w stadium początkowym. W ciągu tego okresu polski lud pracujący toczył ostre walki klasowe, których celem było utrwalenie władzy ludowej, rugowanie i likwidacja warstw pasożytniczych i przebudowa ustroju społecznego na gruncie uspołecznienia podstawowych środków produkcji. W trakcie tych walk władza ludowa tworzyła odpowiednie prawa, które w sposób rewolucyjny rozwiązywały stojące na porządku dziennym zagadnienia. Do tego rodzaju wielkich aktów prawnych należy zaliczyć dekret o reformie rolnej z 6 września 1944 roku, ustawę z dnia 11 września 1944 roku o organizacji i zakresie działania rad narodowych, ustawę z 3 stycznia 1946 roku o przejęciu na własność państwa podstawowych gałęzi gospodarki narodowej. W dziedzinie organizacji i struktury naczelnych władz państwowych został utrzymany w zasadzie w pierwszym okresie system ujęty w konstytucji z 1921 roku, z dość istotnymi jednak zmianami, które na podstawie referendum z 30 czerwca 1946 roku odrzuciły burżuazyjny 2-izbowy system parlamentarny i ustaliły nową strukturę tych władz, ujętą w tak zwanej „Małej Konstytucji" z 19 lutego 1947 roku. Decydującymi o charakterze i tempie rozwoju ekonomiki kraju, o jego uprzemysłowieniu były następujące ustawy: o trzyletnim planie odbudowy gospodarczej, który obejmował okres lat 1947—1949, a wykonany został na dwa miesiące przed terminem i ustawy o 6-letnim planie przebudowy gospodarczej kraju na podstawie nowej techniki, który nazywamy planem budowy podstaw socjalizmu w Polsce i realizujemy wyprzedzając na ogół poważnie, z roku na rok, w procesie wykonania nakreślone w nim zadania.

Obecny projekt Konstytucji opiera się więc na zdobyczach i osiągnięciach gospodarczych, politycznych i społecznych ludu pracującego w ciągu minionych 8 lat od chwili powstania Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego. Bardzo istotną cechą Konstytucji jest jej trwała i rzeczywista treść społeczna. Przedłożony Sejmowi Ustawodawczemu projekt Konstytucji jest wyrazem nowych stosunków politycznych, wyrazem władzy ludowej, która ukształtowała nasze państwo demokracji ludowej, umocniła jego autorytet, jego siłę, jego organizację, ugruntowała prawa i wolności demokratyczne, jak również obowiązki obywatelskie.

Obecny projekt Konstytucji opiera się na mocnym fundamencie zdobytych już i ugruntowanych nowych stosunków w ekonomice kraju, nowego układu sił klasowych, posiada trwały i mocny grunt w zdobytej już i faktycznie istniejącej rzeczywistości obecnego naszego życia społecznego.

Jakaż jest ta rzeczywistość, co i w jakim kierunku zmieniło się u nas w ciągu ostatnich 5—6 lat?

Pragnę przytoczyć tylko najbardziej istotne podsumowania cyfrowe z dziedziny naszego budownictwa socjalistycznego.

Znajdujemy się dopiero w połowie naszego wielkiego Planu 6-letniego, ale na tory gospodarki planowej wkroczyliśmy już z chwilą uchwalenia Planu 3-letniego, czyli mamy już za sobą prawie 6 lat gospodarowania według planu.

Przed rozpoczęciem tego okresu — w roku 1946 — mieliśmy zatrudnionych w gospodarce i administracji poza rolnictwem 2.850 tysięcy osób, podczas gdy przed wojną w roku 1938 liczba zatrudnionych pracowników najemnych poza rolnictwem wynosiła ogółem 2.730 tysięcy osób. W roku 1947 — pierwszym roku Planu 3-letniego — liczba zatrudnionych poza rolnictwem wzrosła do 3.180 tysięcy, zaś w roku bieżącym wynosi już 5.340 tysięcy osób, czyli prawie 2-krotnie więcej niż przed wojną i o 68 proc. więcej niż w roku 1947. W stosunku procentowym do ogółu ludności liczba pracowników najemnych poza rolnictwem wynosiła przed wojną niespełna 8 proc., dziś zaś jest w tych działach zatrudnionych 21 proc. Cyfry te wyrażają dobitnie zmiany w układzie stosunków klasowych w naszym kraju.

Nie mniej jaskrawo występują te zmiany jeśli porównać liczby robotników zatrudnionych w przemyśle wielkim i średnim przed wojną i obecnie. W roku 1937 było zatrudnionych w tym przemyśle, który stanowił wówczas własność kapitalistów przeważnie obcych — 860 tysięcy robotników, w roku 1946 — gdy przemysł ten stał się własnością ogólnonarodową, liczba zatrudnionych wynosiła już 1.050 tysięcy, a dziś liczba robotników w przemyśle wielkim i średnim, który jest naszym przemysłem socjalistycznym, wynosi prawie 2 miliony, czyli 230 proc. w stosunku do okresu przedwojennego.

Nie można jednak naszego dzisiejszego przemysłu porównywać z przedwojennym tylko na podstawie liczby zatrudnionych w nim ludzi. Nasz obecny przemysł socjalistyczny staje się stopniowo w miarę postępu uprzemysłowienia nowym przemysłem, opartym na nowej technice, a więc na znacznie wyższej wydajności pracy człowieka. Tak więc jeśli przyjąć za 100 wskaźnik zatrudnienia i wskaźnik produkcji w wielkim i średnim przemyśle socjalistycznym w roku 1946, to w roku 1952 wskaźnik zatrudnienia podnosi się do 188, zaś wskaźnik produkcji do 450, czyli na jednego robotnika przypadnie w roku bieżącym prawie 2 i pół raza większa wartość produkcji niż w roku 1946.

O postępach w uprzemysłowieniu kraju i o rozwoju socjalistycznych form w gospodarce narodowej świadczy udział gospodarki socjalistycznej w tworzeniu dochodu narodowego. W roku 1946 udział ten wynosił 45,5 proc., w 1947 — 50,4 proc., w 1951 już 72,4 proc., a w roku bieżącym według planu powinien wynieść 73,2 proc., czyli że gospodarka socjalistyczna, w której decydującą rolę odgrywa przemysł, jest już głównym źródłem i podstawą dochodu narodowego, określa ogólny charakter naszej gospodarki narodowej. Jak wiemy, przed wojną przemysł w Polsce odgrywał znacznie mniejszą rolę niż rolnictwo i Polska była charakteryzowana jako kraj rolniczy.

Tempo wypierania elementów kapitalistycznych z przemysłu obrazuje następujący wzrost udziału przemysłu socjalistycznego w ogólnej produkcji przemysłu: w 1946 roku udział ten wynosił 86,3 proc., w 1947 — 89,5 proc., w 1951 osiągnął już 99,4 proc., a w roku bieżącym osiągnie 99,6 proc., czyli możemy uważać, że elementy kapitalistyczne zostały z naszego przemysłu niemal całkowicie wyparte.

W tym samym kierunku rozwijała się sytuacja w naszym handlu, w którym udział elementów kapitalistycznych w obrotach hurtowych w roku 1946 wynosił jeszcze 20 proc., w 1947 — 15,5 proc., obecnie zaś obroty w handlu hurtowym obsługiwane są w 100 proc. przez uspołecznioną sieć handlową. Na szczeblu obrotów detalicznych udział sieci uspołecznionej w roku 1946 wynosił tylko 22,2 proc., w 1947 — 30 proc., obecnie zaś wynosi 94 proc.

Inaczej, oczywiście, przedstawiają się stosunki w naszym rolnictwie, gdzie przeważa drobnotowarowa indywidualna gospodarka chłopska. Ale i w rolnictwie wzrasta szybko udział gospodarki uspołecznionej, jakkolwiek ogólny jej poziom jest jeszcze stosunkowo niewysoki. W roku 1946 udział gospodarki socjalistycznej w ogólnej wartości produkcji rolnej wynosił zaledwie 2 proc., w 1947 — 5,3 proc., w 1951 — 12,2 proc. i w roku bieżącym wyniesie około 16 proc. O szybkim tempie wzrostu socjalistycznego rolnictwa w porównaniu z okresem sprzed 6 lat świadczą następujące wskaźniki: jeśli przyjmiemy za 100 produkcję socjalistycznego rolnictwa w roku 1946 (sektor socjalistyczny reprezentowały wówczas tylko Państwowe Gospodarstwa Rolne), to już w roku 1947 — po wyprowadzeniu tej gospodarki z zaniedbania, po złamaniu polityki hamowania jej rozwoju, którą praktykował Mikołajczyk wraz z bandą nasadzonych tam przez niego szkodników — wskaźnik produkcji PGR podniósł się przeszło trzykrotnie — do 339, w roku 1951 wynosił (łącznie ze spółdzielniami produkcyjnymi) 1.264, a w roku bieżącym dosięgnie według planu 1.781, czyli w ciągu 6 lat wzrasta prawie 18-krotnie. Jest rzeczą niewątpliwą, że rozwój spółdzielczego ruchu chłopskiego w produkcji rolnej, któremu sprzyjać będą również zasady wyrażone w art. 9 i 10 projektu Konstytucji, przyczyniać się będzie do coraz wyższych osiągnięć w dziedzinie rozwoju na wsi spółdzielczości produkcyjnej.

Zmiany, które pozwoliłem sobie zilustrować cyfrowo w przytoczonych przykładach, mają charakter zmian nie tylko ilościowych, ale również jakościowych. Decydujące są zmiany charakteru naszej ekonomiki, jej nowej treści społecznej, to znaczy — decydujące jest to, komu ona służy, czyje potrzeby i interesy ma na celu. Nie ma już dziś w Polsce wielkich kapitalistów, obszarników, bankierów lub potentatów imperialistycznego kapitału — nie im więc służy nasza gospodarka, nie dla ich zysków produkują nasze fabryki, kopalnie, huty, nie dla ich korzyści pracują milionowe i coraz liczniejsze rzesze robotników, inżynierów, pracowników umysłowych w przemyśle i chłopów w rolnictwie. Ekonomika polska zmieniła się od podstaw z chwilą, gdy jej gospodarzem stał się lud pracujący, gdy jedynym jej włodarzem jest dziś naród polski. Jego potrzebom, jego interesom, wzmacnianiu jego sił, kształtowaniu jego przyszłości służy dziś cała nasza gospodarka narodowa. Oto — co jest najistotniejsze. *(Oklaski).*

I ta właśnie najistotniejsza prawda legła u podstaw projektu Konstytucji, wypełnia całą jej treść od początku do końca. Ustawa zasadnicza państwa ludowego powinna być w przeciwstawieniu do konstytucji burżuazyjnej nie słowną deklaracją praw obywatelskich i demokratycznych, lecz ich gwarantem, ich zabezpieczeniem. Projekt Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej czyni w pełni zadość tej podstawowej zasadzie, ponieważ mocnym i niezawodnym oparciem dla praw obywatelskich i wolności demokratycznych są nasze przeobrażenia społeczno - gospodarcze, oraz ludowy charakter naszej władzy i przodująca, kierownicza w niej rola polskiej klasy robotniczej, która strzec będzie zawsze niezłomnie sojuszu z podstawowymi masami chłopstwa pracującego w budownictwie nowego, socjalistycznego ustroju społecznego.

Rzeczywistą podstawą rozwoju stosunków politycznych i kulturalnych są stosunki ekonomiczne. Na nich opiera się, z nich wyrasta, im służy cała nadbudowa polityczna, prawna i ideologiczna, a więc władza państwowa i konstytucja, które z kolei wywierają wpływ na charakter ogólnych stosunków społecznych, stosunków produkcji. W społeczeństwach kapitalistycznych, gdzie istnieje wyzysk mas pracujących — prawa i swobody obywatelskie dla tych mas stają się fikcją i oszustwem, albo też są formalnie i faktycznie likwidowane przez coraz jawniejszy terror policyjny i faszystowski, przez wzrost militaryzmu. Ograniczanie i deptanie praw obywatelskich obserwujemy obecnie w krajach kapitalistycznych, nie wyłączając tych, które — jak Francja czy Anglia — pyszniły się niegdyś swym formalnym demokratyzmem burżuazyjnym. Dziś w Anglii prześladuje się obrońców pokoju, we Francji gwałci się brutalnie nawet takie przepisy konstytucyjne jak prawo nietykalności poselskiej, nie mówiąc już o nieustannych orgiach policyjnych w stosunku do mas robotniczych oraz ich organizacji. Lud pracujący krajów kapitalistycznych cierpi nie tylko wskutek gwałtów i zamachów na jego prawa polityczne, ale cierpi przede wszystkim od bezrobocia, głodu, drożyzny, rosnących ciężarów podatkowych związanych ze zbrojeniami, jest nie tylko ograbiany ze swych praw politycznych, lecz ograniczany jest w zaspokajaniu swych potrzeb kulturalnych, z braku środków dla ich zaspokojenia.

Czyż można mówić o prawach demokratycznych w Stanach Zjednoczonych, gdzie zrośnięty z kapitałem państwowy apart ucisku stał się wielką wylęgarnią zbrodniczych myśli o najskuteczniejszych sposobach zagłady jak największych mas ludzkich. Czyż można mówić o jakimkolwiek postępie i swobodach obywatelskich w kraju, w którym buszuje terror podżegaczy wojennych, dławiący każdą śmielej wypowiedzianą myśl pokojową, w kraju, w którym zwyrodnialcy imperialistyczni potrafili omotać atmosferą kłamstw i histerii wojennej miliony ludzi, narzucając im sprzeczną z interesami mas pracujących politykę wojny, zdziczenia, ludobójstwa i napaści w celach podboju świata.

Prawa i wolności demokratyczne są nierozerwalnie związane z postępowymi dążeniami narodów, z twórczym rozwojem ich kultury. Nie dają się one żadną miarą pogodzić z polityką ucisku i agresji w stosunku do innych narodów, ani też z zaostrzaniem wyzysku ekonomicznego w stosunku do mas pracujących własnego kraju, a w tym właśnie kierunku zmierza polityka krajów imperialistycznych. Odpowiednikiem tych tendencji kapitalizmu jest właśnie zaostrzanie terroru wobec klasy robotniczej. Klasa robotnicza występowała zawsze do walki w obronie swobód i praw demokratycznych, deklarowanych w niektórych konstytucjach burżuazyjnych, a mimo to nie wypełnianych i gwałconych z reguły przez rządy kapitalistyczne. Jesteśmy dziś świadkami walki prowadzonej pod kierownictwem partii komunistycznych wielu krajów Europy zachodniej o poszanowanie i przestrzeganie konstytucji burżuazyjnych we Włoszech, Francji, Anglii itd. Ta słuszna walka jest wysoce znamienna, świadczy bowiem, że w schyłkowym okresie kapitalizmu tylko klasa robotnicza i jej partia rewolucyjna zdolna jest stawać na czele mas pod sztandarem walki w obronie elementarnych praw człowieka i obywatela, walcząc równocześnie o pokój i organizując opór narodów przeciwko agresywnym knowaniom imperialistów.

W krajach demokracji ludowej, które budują socjalistyczny ustrój społeczny, podstawowym prawem gospodarki narodowej i podstawowym zadaniem polityki władzy ludowej jest zabezpieczanie w maksymalnym stopniu rosnących potrzeb materialnych i kulturalnych mas pracujących. To właśnie obok umocnienia władzy ludowej i państwa, jego siły i suwerenności jest niezawodną gwarancją urzeczywistnienia najszerszych praw demokratycznych ludu pracującego. Nie mniej ważną gwarancją jest zabezpieczenie kontroli i współudziału najszerszych mas w działalności wszystkich organów władzy ludowej, praktyczna łączność tych organów z ludem pracującym miast i wsi. Zasadzie tej daje pełny wyraz projekt Konstytucji.

Konsekwentna polityka władzy ludowej ograniczania i wypierania elementów kapitalistycznych oraz usuwania wszelkich form wyzysku wiąże się jak najściślej z planowym rozwojem uspołecznionych działów produkcji jako podstawą całej gospodarki narodowej, z polityką szybkiego uprzemysłowienia kraju w oparciu o nową technikę, co jest warunkiem również podniesienia na wyższy poziom rolnictwa oraz zabezpieczenia sił obronnych naszej ojczyzny. Uspołecznione środki produkcji, komunikacji, wymiany i kredytu stanowią podstawę rozwoju przemysłu socjalistycznego i dalszego przekształcania stosunków społeczno - gospodarczych w kierunku pełnego zwycięstwa socjalizmu. Stałe wzmacnianie spójni gospodarczej między miastem i wsią na podstawie braterskiej współpracy robotników i chłopów będzie skutecznym oparciem dla tej polityki.

Władza ludowa zabezpiecza pomoc i opiekę indywidualnej gospodarce chłopów pracujących, udzielając szczególnego poparcia rozwijającym się dobrowolnym zrzeszeniom chłopskim, jako wyższym i korzystniejszym dla chłopów formom gospodarki zespołowej, ułatwiającym osiągnięcie przełomu w produkcji rolnej oraz szybsze podniesienie dobrobytu materialnego i kultury wsi.

Projekt Konstytucji uznaje i ochrania własność indywidualną, gospodarstw chłopskich, rzemieślniczych i chałupniczych jak również własność osobistą wszystkich obywateli oraz zabezpiecza prawo jej dziedziczenia. Mienie ogólnonarodowe Konstytucja powierza szczególnej trosce i opiece wszystkich obywateli. Zadaniem organizacji społecznych i politycznych jest nieustanne wychowywanie i budzenie w świadomości mas poczucia tej troski, jako szczególnego obowiązku społecznego i patriotycznego.

Podstawą ustroju społecznego jest praca. Art. 14 projektu Konstytucji określa rolę pracy w Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej jako miernika zasług i obowiązków oraz sprawę honoru każdego obywatela, stwierdzając, że „przodownicy pracy otoczeni są powszechnym szacunkiem narodu".

Dopiero wyzwolenie ludu pracującego z jarzma wyzysku kapitalistyczno-obszarniczego nadało pracy nową treść, uczyniło z niej wolny i twórczy czynnik naszego nowego bytu, naszych przeobrażeń społecznych, czynnik nieustannego wzrostu siły i potęgi naszego państwa, a co za tym idzie naszej wolności i niepodległości oraz twórczego rozwoju naszego narodu. Lud pracujący stał się dziś w Polsce jedynym gospodarzem bogactw, które sam tworzy własną swą pracą, zlikwidowany został raz na zawsze rozdział między ludem pracującym i owocami jego pracy, narzucony społeczeństwom przez klasy, żyjące z wyzysku pracy. Oto na czym polega nowa treść i właściwy sens artykułów Konstytucji, poświęconych pracy. Naszym zadaniem jest wydobyć z tych artykułów zawartą w nich wielką treść wychowawczą i zarazem wyjaśniać masom pracującym socjalistyczny charakter zasady: „od każdego według jego zdolności, każdemu według jego pracy".

Struktura organów władzy i administracji państwowej została w projekcie Konstytucji głęboko zreformowana w porównaniu ze stanem dotychczasowym. Jakie jest podstawowe znaczenie tej reformy? Ustala ona strukturę organów władzy państwowej w kierunku jej większego wzajemnego powiązania i w duchu jej głębszej demokratyzacji. Usunięty został sztuczny i sprzeczny z zasadami demokratycznymi podział władzy na ustawodawczą, wykonawczą i sądową. Projekt nowej Konstytucji usuwa stare przeżytki burżuazyjne w poprzedniej strukturze władz państwowych i nadaje wszystkim organom władzy od góry do dołu charakter jednolity, wiążąc je ściślej z kontrolą mas zgodnie z podstawową zasadą demokracji socjalistycznej: „jak najszerszego włączania mas pracujących do rządzenia państwem". Wszystkie organy władzy są według nowej Konstytucji wybieralne.

Rozdział 7 projektu Konstytucji, określający podstawowe prawa i obowiązki obywateli, wywołał w okresie dyskusji ogólnonarodowej najżywsze zainteresowanie, a równocześnie najbardziej powszechną i gorącą aprobatę. Po raz pierwszy w historii naszego narodu masy pracujące znajdują w krótkich, pełnych konkretnej treści sformułowaniach projektu Konstytucji tak jasny obraz swego nowego życia, swych zdobyczy, swych osiągnięć, tak wszechstronne urzeczywistnienie swych dążeń.

Twórca Konstytucji kraju zwycięskiego socjalizmu Józef Stalin podkreślał tę jej właściwość, „że nie ogranicza się ona do stwierdzenia formalnych praw obywateli, lecz przenosi punkt ciężkości na sprawę zagwarantowania tych praw, na sprawę środków realizacji tych praw...", „nie proklamuje po prostu wolności demokratycznych, lecz zabezpiecza je również w trybie ustawodawczym za pomocą odpowiednich środków materialnych. Dlatego też jest rzeczą zrozumiałą, że demokratyzm projektu nowej Konstytucji — mówił, referując ten projekt w roku 1936 towarzysz Stalin — nie jest „zwykłym" i „ogólnie uznanym" demokratyzmem w ogóle, lecz demokratyzmem socjalistycznym". (Zagadnienia Leninizmu, str. 652).

(Dalszy ciąg na stronie 3-ej)

Triumf młodości

Jest dziś Warszawa bardziej niż kiedykolwiek miastem radości, symbolem nowego życia, stolicą naszej nowej, młodej Ludowej Ojczyzny. Jest dziś Warszawa żywo pulsującym sercem młodości, co zwycięsko kroczy naprzód, co precz odrzuca i obala wszystko co stare, złe i zmurszałe, co na gruzach starego, z trudem wprawdzie i w znoju, buduje z każdym dniem piękniejszy gmach przyszłości. Wita w swych murach Warszawa — nasze najmilsze, najdroższe sercu każdego Polaka miasto — najlepszych, najofiarniejszych, najbardziej bojowych przedstawicieli młodego pokolenia, wita Zlot Młodych Przodowników — Budowniczych Polski Ludowej.

Każdy z nas, w najdalszym nawet zakątku Polski zamieszkały — widzi oczyma wyobraźni to wielkie spotkanie, odtwarza sobie w pamięci widok stolicy, która w całej swej krasie budującego się socjalistycznego miasta, w bieli nowoczesnych bloków, w blasku świateł, w majestacie gigantycznej budowy, jakiej nie znała dotychczas nasza historia — gości przodującą młodzież. Z najdalszego nawet zakątka Polski, biegną dziś do Warszawy najżywsze, najgorętsze uczucia. Bo Zlot — święto młodości — jest świętem całego narodu, bo cały naród kocha i ceni wzrastające, walczące pokolenie socjalizmu, bo widzi w nim swą promienną przyszłość, widzi w nim owoc swych długich, jakże ciężkich i krwawych zmagań z ustrojem, co ongiś pęta niewoli nakładał na pokolenia.

Dwieście tysięcy młodych przodowników przybyło na Zlot. Dwieście tysięcy młodych przodowników w imieniu całej młodzieży pracującej i uczącej się w ciągu kilku dni trwania Zlotu zamanifestuje ze szczególną mocą — swe głębokie uczucia patriotyczne, swą miłość, przywiązanie dla ojczyzny, swą gotowość dalszej, ofiarnej pracy dla niej.

Nie przyjechali do Warszawy z pustymi rękoma. Nie przyjechali z pusto brzmiącymi słowami. Przywieźli z sobą meldunek— plon obfity Czynu Zlotowego. Przywieźli z sobą kolumny cyfr — tysięcy i milionów złotych — materialną wartość złotowego współzawodnictwa. Opowiedzą tutaj — swemu najlepszemu przyjacielowi i opiekunowi, towarzyszowi Bolesławowi Bierutowi, o drugim nie mniej ważnym i wielkim osiągnięciu — o wartości moralnej Czynu Zlotowego, o tym, jaką szkołą wychowania stał się on dla młodzieży, kuźnią kadr, próbą charakterów...

Opowiedzą o tym, jak wychowuje ich, jak uczy, pomaga, kieruje ich pracą partia — przewodniczka narodu, jak prowadzi ich pod swymi bojowymi sztandarami Związek Młodzieży Polskiej — czołowy oddział młodego pokolenia.

Nasze miasto i województwo serdecznie i z dumą żegnały udających się na Zlot swych najlepszych robotników, chłopów i studentów. Włókniarska Łódź, wsie i miasta województwa łódzkiego podsumowały przed wyjazdem delegatów piękne osiągnięcia współzawodnictwa złotowego. Trudno jest o nich powiedzieć w kilku zdaniach... Trudno jest zamknąć w słowach ten wielki entuzjazm, zapał, szczery, serdeczny wysiłek, jaki od pamiętnej chwili kwietniowego Apelu Zarządu Głównego ZMP — narodził się w fabrykach, szkołach, w gromadach. Bo to, że w Zakładach im. Więckowskiego młodzi dają produkcję w 100 proc. I gatunku, że w Piotrkowskim Kombinacie wcielą się w życie postanowienie jak najlepszego opanowania zawodu, że młode prządki — wczoraj jeszcze chłopskie córki — za punkt honoru postawiły sobie wykonać z nadwyżką bazy produkcyjne, że w Nowej Tkalni młodzieżowe trójki tkackie, takie jak przodownicy Anki Kozak — osiągają coraz wyższą wydajność — to wszystko przecież jest tylko fragmentem wielkiego współzawodnictwa. I trzeba by jeszcze wiele mówić o młodzieżowych brygadach szybkościowych remontów w TZWS, o szturmowych brygadach w Zakładach „Boruta", o zobowiązaniach tysięcy tkaczy, prządek, majstrów, kierowników, o poszczególnych młodych robotnikach i chłopach, traktorzystach z POM, spółdzielcach, bojownikach o nową wieś — żeby ogarnąć i w pełni ocenić wartość i znaczenie Czynu Złotowego.

Wystarczyła iskra — żeby rozgorzał płomień. Wystarczyło wezwanie ZMP-owskiej organizacji, aby w odpowiedzi „poszli w zawody młodzi górnicy, hutnicy, spawacze, tokarze, tkaczki, prządki, murarze, traktorzyści, młodzi w gromadach, w PGR, w POM, w spółdzielniach produkcyjnych". Odezwały się i odżyły ze zdwojoną siłą piękne bojowe tradycje młodzieży. Walka KZM-owców, krew Hibnera, Rutkowskiego, Kniewskiego, śmierć z rąk faszystowskich oprawców — Engla, Botwina i setek innych bohaterów, walka ZWM-u, który w ciemną noc hitlerowskiej niewoli prowadził młodzież do wyzwolenia, bohaterstwo Hanki Sawickiej i Janka Krasickiego — wydały stokrotne plony. To im zawdzięczamy nasze dzisiejsze wolne i szczęśliwe życie. To oni zobowiązują dzisiejsze młode pokolenie nie znające już krzywdy, nędzy i wyzysku — do dalszej walki, do jeszcze lepszej, jeszcze owocniejszej pracy dla ojczyzny. Te piękne tradycje, ta spuścizna minionych pokoleń, stały się główną siłą mobilizującą szeregi robotniczej i chłopskiej młodzieży. Pozwoliły ocenić ogrom zdobyczy, wartość praw, jakie Polska Ludowa zapewnia swej młodzieży. Jakże mocno i głęboko kampania złotowa uwypukliła znaczenie Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, jak jasno i wyraźnie nakreśliła zadania, drogi i cele naszej młodzieży.

W piękne dni Zlotu, który zbiega się z VIII rocznicą wyzwolenia naszej ojczyzny, z radosnym świętem narodzin Polski Ludowej, zdamy sobie całkowicie sprawę, jak pełna walki, napięcia, poświęcenia, a nawet samozaparcia musi być nasza praca. Jak wytrwale trzeba kroczyć naprzód, kształcić w sobie nową socjalistyczną moralność, gorąco, z przejęciem, całym sercem podchodzić do zadań, jakie stawiają wobec młodzieży partia i rząd.

„Taka będzie przyszłość Polski, jaką Wy potraficie stworzyć — mówi do młodzieży towarzysz Bierut. — W Waszej nauce i w Waszej codziennej pracy mieszczą się potężne źródła siły twórczej, z których naród polski czerpać będzie soki odżywcze i potężniejącą moc swego odrodzenia".

Niechże Zlot Młodych Przodowników, Zlot młodości, Zlot radości, zapału, entuzjazmu, stanie się bodźcem do ujawnienia nowych, potężnych źródeł tej siły twórczej młodych — dla dobra naszej ojczyzny, dla zwycięstwa sprawy pokoju i socjalizmu.

Na Zlot do Warszawy

Dnia 18 bm., po zakończeniu pracy, młodzież i starsi z ZPW im. Barlickiego pośpieszyli do świetlicy zakładów, gdzie odbyło się pożegnanie delegatów na Zlot Młodych Przodowników w Warszawie.

Załoga ZPW im. Barlickiego w Łodzi, żegna swych delegatów jadących na Zlot Młodych Przodowników Pracy.

— W imieniu delegatów na Zlot — oświadczył młody przodownik pracy, Włodarczyk — przyrzekamy, że opowiemy młodzieży całej Polski o naszej pracy, o naszych wspólnych osiągnięciach. Opowiemy o was wszystkich, o młodzieży całego naszego zakładu, o starszych pracownikach, którzy pomogli nam w realizacji zobowiązań złotowych.

Gorącymi oklaskami przyjęła młodzież wystąpienie Włodarczyka.

— Delegaci, pamiętajcie, aby godnie reprezentować na Zlocie nasz zakład i robotniczą Łódź, która zawsze wiernie stać będzie wokół naszej partii i jej Przewodniczącego, Nauczyciela młodzieży, towarzysza Bieruta — powiedział m. in. dyrektor zakładów, tow. Jakubowski.

Słowa te zapadły młodzieży głęboko w serca. Nie zawiodą zaufania załogi tacy delegaci, jak: Wilkos, Gizińska, pierwsza kobieta — śrubownik w ZPW im. Barlickiego, Wielgolińska, Kozimor, Najuch, Kłos i inne.

* * *

Do najlepszych w Zakładach im. Stalina należą: Stefania Kozłowska, wyrabiająca 150 proc. normy, która sukces ten osiągnęła podczas realizacji zobowiązań złotowych, wykonując dawniej zaledwie 96 proc. normy, Sabina Nowakowska — 150 proc. normy, dawniej — 91 proc. normy. Lucyna Adamczyk — 131 proc. dawniej — 91 proc. normy.

Z tymi oto przodownicami, na wczorajszej uroczystej masówce, żegnała się młodzież ZPB im. Stalina.

Tow. Stanisława Witkowska, członek trójki tkackiej, została za wydajną pracę delegatką na Zlot Młodych Przodowników. Jej dwie wierne i oddane towarzyszki pracy, Krystyna Rajd i Irena Adamczewska, zobowiązały się w okresie warszawskiego Zlotu pracować za Witkowską, obsługując we dwójkę 18 krosien.

Podobnie jak i Witkowska, także i inne delegatki i delegaci nie mają obawy, że wyjazd ich spowoduje obniżenie produkcji, bowiem setki młodzieży podjęły tu Warty Złotowe.

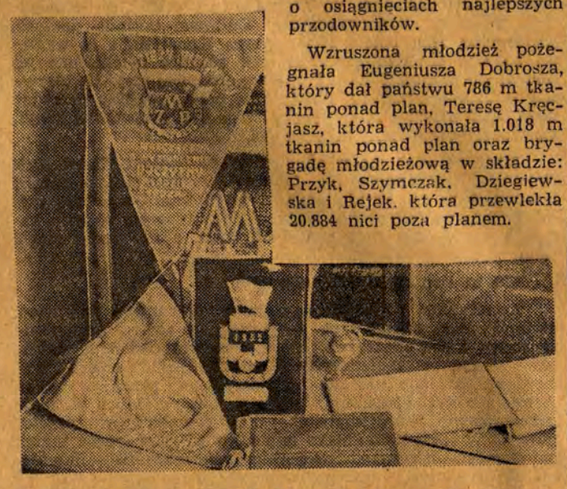

Podarki dla zagranicznych delegacji, biorących udział w Zlocie, wykonane przez młodzież spółdzielni pracy.

Tłumnie zeszli się robotnicy na zadrzewionym placu przyfabrycznym, aby pożegnać delegatów wyjeżdżających na Zlot do Warszawy.

Pożegnanie było tym radośniejsze, że i nie delegatom, wyróżnionym w realizacji zobowiązań złotowych, wręczono cenne upominki — dyplomy i nagrody książkowe. M. in. otrzymali nagrody: Halina Kobyłecka, Wiesław Wojciechowski, Bogumiła Płocicka, Edward Grochowski, Izabella Wojciechowska oraz Wiesława Zimon.

Delegaci na Zlot przyrzekli młodzieży zakładów, że na Zlocie podzielą się z młodzieżą całego kraju osiągnięciami swego zakładu w realizacji zobowiązań, że opowiedzą o ich miłości do ojczyzny, o ich kłopotach i radościach.

* * *

Z ZPP im. Szenwalda na Zlot do Warszawy jedzie 7 delegatów: Jerzy Jaroń, Stanisław Stępień, Hilary Gorgiel, Zbigniew Wilk, Irena Ciesielska, Janina Baran, Józefa Kryśiak. Pozostająca w Łodzi młodzież słowami pełnymi radości żegnała ich na akademii.

— Powiedzcie młodzieży w Warszawie, że dzięki realizacji zobowiązań złotowych, dzięki realizacji Czynu Lipcowego, dzięki wydajnej pracy, zakład nasz na pewno stanie w rzędzie tych, które na długo przed 31 grudnia zameldują o pełnej realizacji zadań trzeciego roku Sześciolatki — oto jakie życzenia przekazała młodzież ZPP im. Szenwalda swym delegatom na Zlot.

Radość i entuzjazm widniały w oczach młodzieży, gdy żegnała się ona ze swymi delegatami. Wszyscy, którzy wyróżniali się w realizacji Czynu Złotowego, otrzymali nagrody. Jedni — prawo uczestnictwa w Zlocie, drudzy — dyplomy uznania. Na uroczystości pożegnalnej wręczono je czterem młodym pracownikom: Stanisławowi Szorowi, Kazimierze Burczewskiej, Natalii Wilk i Kazimierze Nowackiej.

* * *

Uroczyste chwile pożegnania delegatów miały miejsce i w wielu innych zakładach.

W ZPB im. Szymańskiego — pisze korespondent „Głosu Robotniczego", tow. Wacław Świtalski — w imieniu delegatów na Zlot Irena Wojtczak przyrzekła, że będą oni godnie reprezentować młodzież zakładów, że powiedzą o osiągnięciach najlepszych przodowników.

Wzruszona młodzież pożegnała Eugeniusza Dobrosza, który dał państwu 786 m tkanin ponad plan, Teresę Kręcjasz, która wykonała 1.018 m tkanin ponad plan oraz brygadę młodzieżową w składzie: Przyk, Szymczak, Dziegiewska i Rejek, która przewlekła 20.884 nici poza planem.

W ZPDz im. Marii Konopnickiej pożegnanie delegatów połączono z akademią na cześć 22 Lipca, z uroczystością wręczenia nagród wyróżniającym się robotnikom.

Dla umocnienia sił Ojczyzny

Młodzież na Wartach Złotowych

W ZPDz im. KONOPNICKIEJ w Wartach Złotowych bierze udział 117 młodzieży, wśród której szczególnie wyróżniły się młode snowaczki z piętnastoosobowej brygady majstra Duczyńskiego, wysoko przekraczające swoje bazy.

Maria Olszak i Wiesława Zimon uzyskuje 212 proc. normy, Irena Kiciak i Czesława Pomierska zwiększyły wydajność pracy o 55 proc., wykonując obecnie 158 proc. normy. Najmłodsza snowaczka, Barbara Szeflińska, wyrabiała do tej pory 119 proc. normy, lecz pełniąc Wartę Złotową, wykonuje 171 proc. normy.

Za przodującą brygadą snowaczek nie pozostają w tyle inni młodzi dziewiarze z Zakładów im. Konopnickiej. Wiesława Zielińska z dziewiarni saneczkowej, w ramach Warty postanowiła wykonać 4 sztuki dzianiny poza planem, Albina Stasiak — 3 sztuki, Zofia Łazowska — 2 sztuki poza planem.

Siedemdziesiąt młodzieżowców podjęło Warty Złotowe w ZPB im. OKRZEI.

W ZPB im. KUNICKIEGO młodzi robotnicy zaciągnęli 48 Wart Złotowych. M. in. ośmioosobowa brygada prządek zobowiązała się mimo wyjazdu brygadzistki Ciesielskiej, nie obniżyć ani o jeden procent produkcji brygady.

W ZPW im. GWARDII LUDOWEJ Warty Złotowe pełni 160 młodzieży walczącej o większą i lepszą produkcję.

Młoda prządka, Irena Sinicka, delegatka na Zlot z Zakładu „B", ZPB im. Stalina, osiąga ponad 140 proc. wykonania planu.

Trójka murarska Wilmana ustanowiła nowy rekord

WARSZAWA (PAP). — Tylko trzy dni utrzymał się rekord trójki murarskiej Kapuśniaka, która przy budowie jednego z bloków MDM, 15 bm. w ciągu 8 godzin ułożyła 28.022 cegły. 18 bm. na osiedlu Muranów przy budowie bloku mieszkalnego, młodzieżowa trójka murarska w składzie: Zdzisław Wilman, Zdzisław Skórzyński i Piotr Włodarkiewicz postanowiła dla uczczenia Zlotu Młodych Przodowników - Budowniczych Polski Ludowej pobić rekord Kapuśniaka. Próba powiodła się. Trójka Wilmana ułożyła w ciągu 8 godzin 32.087 cegieł tj. o 4.068 więcej niż zespół Kapuśniaka.

Żniwa w pełni

Według dotychczasowych danych, w województwie łódzkim rozpoczęło żniwa około 500 gromad oraz szereg PGR-ów i spółdzielni produkcyjnych.

Spośród powiatów naszego województwa w akcji żniwnej na czoło wysunął się powiat łowicki, gdzie w 164 gromadach rozpoczęto żniwa i skoszono łącznie 875 ha żyta. Na drugim miejscu znajduje się powiat piotrkowski, gdzie przystąpiono do koszenia żyta w 20 gminach i 6-ciu spółdzielniach produkcyjnych.

W powiecie brzezińskim przystąpiły do żniw 72 gromady i 1 PGR. Skoszono tam łącznie 397 ha zboża. W powiecie sieradzkim żniwa rozpoczęto w 8 gminach oraz w jednej spółdzielni produkcyjnej. Do dnia 17 bm. zebrano tam 196 ha żyta. Powiat łęczycki rozpoczął koszenie w 71 gromadach. Pozostałe powiaty ze względu na to, że zboże nie jest jeszcze zupełnie dojrzałe, żniwa rozpoczną w najbliższych dniach.

W POWIECIE BRZEZIŃSKIM KOSZĄ MASZYNAMI

W gminach powiatu brzezińskiego, które rozpoczęły żniwa, żyto kosi się prawie wyłącznie maszynami. W gminie Mikołajew, gdzie również rozpoczęto żniwa, tylko w dwóch gromadach kosi się ręcznie.

SPÓŁDZIELCY Z PEŁCZYSK ZAKOŃCZYLI KOSZENIE ŻYTA

Powstała w kwietniu br. spółdzielnia produkcyjna w Pełczyskach, w pow. łęczyckim, w dniu 17 bm. zakończyła koszenie żyta. Gmina Chociszew, pow. łęczycki, zżęła już 132 ha żyta, gmina Piaskowice 140 ha żyta, w gminie Tum w 17 gromadach skoszono już 170 ha żyta.

NIEDBALSTWO GS W BURZENINIE

Gmina Majaczewice — (z siedzibą w Burzeninie) w pow. sieradzkim, przystąpiła do żniw w pełni przygotowana — pisze korespondent Z. Malinowski.

W dniu 14 bm. gromady: Waszkowskie, Nieczuj, Burzenin oraz PGR-y w Woli Niechmirowskiej i w Niechmirowie rozpoczęły jako pierwsze w gminie sprzęt żyta. GOM przygotował się należycie do żniw. Umowy na użytkowanie snopowiązałek zawarto w 200 proc. Maszyny, zarówno żniwiarki jak i snopowiązałki pracują sprawnie.

Natomiast GS w Burzeninie nie stanęła na wysokości zadania. Nie sprowadzono np. nafty i soli, których to artykułów brak jest od dwóch tygodni.

Narada w sprawie skupu zboża

Dnia 17 bm. w sali konferencyjnej Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej odbyła się narada przedstawicieli prezydiów pow. rad narodowych, PZGS-ów, delegatów PZZ, pełnomocników powiatowych CUS oraz dyrektorów POM — poświęcona sprawie skupu zboża.

Naradzie przewodniczył wiceprzewodniczący Prezydium Woj. RN., tow. Czesław Pabisiak.

Zagadnienie związane z zasadami obowiązkowych dostaw zbóż, z doręczaniem zobowiązań poszczególnym chłopom, oraz sprawy dotyczące akcji omłotowej omówił wojewódzki pełnomocnik CUS, tow. Szewczyk.

Referent podkreślił znaczenie sprawnego przeprowadzania omłotów, a w związku z tym, uaktywnienia powiatowych i gminnych komisji omłotowych. Od racjonalnego bowiem rozplanowania użytkowania maszyn omłotowych, będących zarówno w posiadaniu GOM-ów, jak i prywatnych, uzależnione jest tempo dostaw zboża.

W dyskusji wskazywano na braki występujące w akcji przygotowawczej do skupu zboża, jak np. na niecałkowite jeszcze przygotowanie magazynu w Bedlnie, w pow. kutnowskim, gdzie na skutek opóźnionego założenia podłogi, nie będzie mógł on być wykorzystany w pierwszych dniach skupu zboża. Do magazynu w Kamieńsku, w pow. piotrkowskim, prowadzi droga piaszczysta, która utrudnia dojazd do punktu skupu. Są to sporadyczne wypadki. Ogółem bowiem przygotowania magazynów do skupu zboża są już zakończone.

Dyskusję podsumował tow. Pabisiak. W swym przemówieniu zobowiązał on międzyinnymi prezydia powiatowych i gminnych rad narodowych do terminowego doręczania zobowiązań poszczególnym chłopom, zaznaczając, że równocześnie z tymi czynnościami należy przeprowadzić wśród chłopów akcję polityczno-uświadamiającą.

DZIŚ 6 STRON

POM-owcy z Bedlna uroczyście ruszyli w pole

W dniu 17 czerwca maszyny żniwne POM w Bedlnie uroczyście wyruszyły w pole. Stojące w bojowym szyku, wyremontowane traktory, snopowiązałki, młockarnie, jak również radziecki kombajn samobieżny, wzbudziły podziw okolicznych chłopów i członków spółdzielni produkcyjnych, uradowanych, że dzięki pomocy państwa, żniwa — okres najcięższej pracy w polu, wykonają za nich maszyny, wskutek czego sprzęt zbóż zostanie przeprowadzony szybko i dokładnie.

Do zebranych traktorzystów, mechaników i całej załogi przemówił II sekretarz KP PZPR w Kutnie tow. Katarzyński.

— Patrzą na was członkowie spółdzielni produkcyjnej i chłopi pracujący indywidualnie — powiedział tow. Katarzyński. — Od waszej pracy zależy, aby spółdzielcy raz jeszcze przekonali się o wyższości zespołowej gospodarki, od was w dużym stopniu zależy, aby chłopi gospodarujący indywidualnie, przekonali się, że tylko w gospodarce zespołowej praca ich i ich rodzin stanie się lżejsza i wydajniejsza. Od was w dużym stopniu zależy, aby umacniała się spójnia między miastem a wsią, jak to wskazał towarzysz Bierut na VII Plenum KC PZPR.

Traktorzyści i spółdzielcy wznosili spontaniczne okrzyki na cześć towarzysza Bieruta, i sojuszu robotniczo - chłopskiego.

Następnie wręczono książeczki premiowe przodującym traktorzystom, mechanikom i robotnikom POM-u. Wyróżnieni zostali za wydajną pracę w akcji siewnej i przy remontach maszyn żniwnych: Tadeusz Brzeszczak, Edward Wójcik, Stanisław Pszczółkowski, Kazimierz Matysiak (traktorzysta, który zobowiązał się wykonywać 200 proc. normy w akcji żniwnej), traktorzystka Stanisława Dutkowska, Henryk Majewski, Stanisław Wolny i Władysław Jędrzejczak.

Przy dźwiękach orkiestry Zakładów Mechanicznych im. W. Piecka w Zychlinie, traktorzyści z POM-u w Bedlnie wyruszyli na spółdzielcze pola — do walki o wysokie zbiory, o chleb.

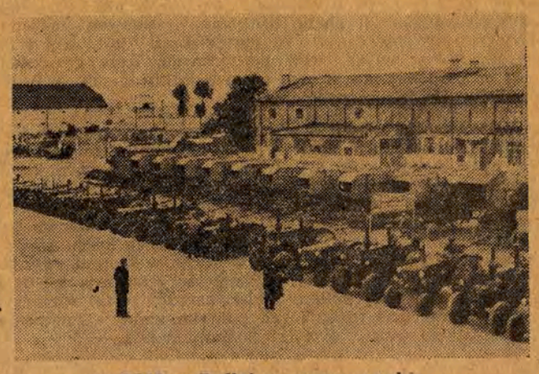

POM w Bedlnie wyrusza w pole.

Uroczyste sesje Łódzkiej i Wojewódzkiej Rady Narodowej

W poniedziałek, 21 bm., o godzinie 17, w sali Teatru Nowego przy ulicy Więckowskiego 15, odbędzie się uroczysta sesja Rady Narodowej m. Łodzi ku czci VIII rocznicy utworzenia PKWN i ogłoszenia Manifestu Lipcowego. Okolicznościowe przemówienie wygłosi przewodniczący Prezydium Rady Narodowej, tow. R. Olasek.

W czasie trwania sesji delegacje radnych udadzą się do grobu Nieznanego Żołnierza oraz do Pomnika Wdzięczności w Parku Poniatowskiego, gdzie złożone zostaną wieńce.

* * *

Dnia 21 lipca, o godz. 11, przy ul. Ogrodowej nr. 15 w Łodzi, odbędzie się uroczysta sesja Wojewódzkiej Rady Narodowej z następującym porządkiem obrad: 1. Wybór przewodniczącego i sekretarza sesji oraz zatwierdzenie porządku obrad. 2. Referat pt. „W VIII rocznicę PKWN", 3. Część artystyczna.

Święto lotnictwa radzieckiego

W dniu dzisiejszym naród radziecki obchodzi Święto Floty Powietrznej ZSRR. Dzień ten jest dla tysięcy lotników radzieckich, dla mechaników, konstruktorów, inżynierów i robotników przemysłu lotniczego dniem radości i dumy z osiągniętych zwycięstw, dla milionów obywateli jest dniem wyrażenia serdecznej więzi łączącej naród z siłami lotniczymi ZSRR.

Od pierwszej chwili istnienia władzy radzieckiej, państwo otaczało szczególną opieką lotnictwo. Naród radziecki pod kierownictwem partii bolszewickiej ujął w swe ręce budownictwo floty powietrznej oraz energicznie zajął się wychowaniem kadr lotniczych. Już w okresie interwencji imperialistów przeciw młodemu państwu radzieckiemu wojska lotnicze bohatersko zdały egzamin wobec swej ojczyzny, gromiąc wraz z wojskami lądowymi wroga.

Okres międzywojenny to okres wspaniałego rozkwitu przemysłu lotniczego, okres stałego wzrostu potęgi powietrznej ZSRR. Genialna myśl wielkich rosyjskich uczonych Możajskiego, Żukowskiego, Ciołkowskiego i innych, została w Związku Radzieckim rozwinięta, przyczyniając się do coraz większego ujarzmienia żywiołu powietrznego. Przeloty dokonywane przez lotników radzieckich do bieguna północnego i przez biegun północny do Ameryki, loty na Daleki Wschód, do niezbadanych zakątków ziemi, lot do stratosfery, wspaniałe rekordowe loty szybowców, wyczyny spadochroniarzy — oto karty chwały lotnictwa radzieckiego przedwojennego okresu pokojowego budownictwa ZSRR.

W okresie Wielkiej Wojny Narodowej flota powietrzna ZSRR odegrała wielką rolę w rozgromieniu faszyzmu hitlerowskiego i japońskiego.

„W walkach o wolność i niepodległość naszej Ojczyzny — powiedział towarzysz Stalin — lotnicy radzieccy dali liczne przykłady bezgranicznego hartu, męstwa i prawdziwego heroizmu. Zapisali oni wiele wspaniałych kart w dziejach Wielkiej Wojny Narodowej."

O wspaniałych sukcesach lotników radzieckich zadecydowała również ofiarna praca konstruktorów i robotników na zapleczu, którzy na wezwanie stalinowskie „wszystko dla frontu, wszystko dla zwycięstwa" odpowiedzieli zwiększeniem produkcji samolotów bojowych, podniesieniem ich jakości i stałym udoskonalaniem produkowanych typów. W ciągu ostatnich trzech lat wojny radziecki przemysł lotniczy dostarczał na front rocznie 40.000 samolotów. Pod koniec wojny radzieckie lotnictwo bojowe wzrosło pięciokrotnie w porównaniu z początkowym okresem wojny.

Po zwycięskim zakończeniu wojny lotnicy radzieccy oddali wszystkie swe umiejętności, cały swój talent służbie pokojowego budownictwa. Pomagają oni przy budowie wielkich obiektów komunizmu, dowożąc w szybkim tempie sprzęt i urządzenia, skutecznie prowadzą walkę ze szkodnikami pól i lasów, walkę z malarią i innymi chorobami. Samoloty radzieckie wykorzystane są do użyźniania pól, do sadzenia leśnych pasów ochronnych na olbrzymich polach kraju. Coraz poważniejszą rolę odgrywają one w transporcie towarowym i pasażerskim, dzięki nim radziecka służba zdrowia może nieść szybką pomoc ludziom nawet w najbardziej odludnym zakątku kraju. Samolot przewożący pocztę, książki i filmy do dalekich tajg syberyjskich, do pustynnych obszarów Azji jest ważnym czynnikiem podnoszenia poziomu kulturalnego narodu.

Radziecki przemysł lotniczy pod opieką państwa nieustannie kroczy naprzód drogą *postępu technicznego*, drogą przyswajania sobie wszystkiego, co nowe i przodujące. *Świadectwem tego są* radzieckie samoloty odrzutowe, najlepsze tego typu samoloty świata.

Z roku na rok rośnie obronna potęga radzieckiej floty powietrznej. Obecnie, w okresie, gdy imperialiści ze wszystkich sił starają się rozpętać pożogę wojenną, radzieckie lotnictwo czujnie stoi na straży pokojowej twórczej pracy narodu. Radzieccy lotnicy nieustannie doskonalą się w sztuce bojowej, nieustannie podnoszą swą świadomość polityczną, by w razie próby zamachu imperializmu na państwo radzieckie dać godną odprawę agresorom.

Naród polski, który zawdzięcza Armii Radzieckiej wyzwolenie z niewoli faszystowskiej, czerpie szeroko ze skarbnicy doświadczeń lotnictwa radzieckiego, uczy się budować swe siły powietrzne i wychowywać kadry lotnicze opierając się na doświadczeniach naszych przyjaciół. W dniu święta radzieckich sił powietrznych przesyłamy wyrazy najserdeczniejszych uczuć narodowi radzieckiemu i jego stalinowskim sokołom, którzy nieugięcie strzegą bezpieczeństwa swej ojczyzny, pokoju i wolności ludów.

L. M.

Polska Rzeczpospolita Ludowa otacza szczególnie troskliwą opieką wychowanie młodzieży i zapewnia jej najszersze możliwości rozwoju.

(Art. 68 Projektu Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej)

Ludowej Ojczyźnie

Wykuwają jasną przyszłość

„Mało kto pośród nas pamięta Polskę sprzed wojny, tylko ojciec i matka, tylko książka i szkoła, opowie nam, jak to było przed wojną, kiedy władza należała do bogatych" — tak mówi apel Zarządu Głównego ZMP, wzywający młodzież do współzawodnictwa zlotowego. I przypomina, jaką to młodość mieli nasi rodzice, jak to marzyli o tym, „żeby choć parę oddziałów powszechnej szkoły skończyć, żeby przyjęli ich gdzie do pracy..."

Tak właśnie, słowo w słowo, jak w tym apelu — było w Piotrkowie i w jego okolicach. Nędzne i piaszczyste były wsie piotrkowskie. Ziemia nie dawała plonów wystarczających dla licznych chłopskich rodzin. Nie było o co zaczepić zbędnych na wsi rąk do pracy.

Więc też nie było co marzyć nawet o tych kilku oddziałach szkoły powszechnej. Pozostawała harówka u kułaka. Albo włóczęga od wsi do wsi, od miasta do miasta w poszukiwaniu pracy. Albo też wyjazd gdzieś hen, w dalekie strony, na „saksy"...

Tak, tak, tutaj każdy ojciec i każda matka mogliby opowiedzieć swoim dzieciom niejedną historię niedoli, krzywdy, poniżenia, wyzysku...

A dzisiaj ich dzieci pracują w pięknym Piotrkowskim Kombinacie Bawełnianym. Pokończyły szkoły i przyszłość stanęła przed nimi otworem. Plan 6-letni stworzył tutaj, w Piotrkowie, fabrykę, o jakiej się nikomu nie śniło. W pięknych, szerokich, jasnych halach produkcyjnych stanęły nowiutkie maszyny, ustawione i zmontowane przyjazną, bratnią dłonią techników i inżynierów radzieckich. Przy tych to maszynach krząta się dzisiaj piotrkowska młodzież.

Pracują i uczą się. Bo każdy wie, że to nie łatwo opanować dobrze wszystkie tajniki nowego zawodu. Czasem brak wiary we własne siły, czasem brak dostatecznego zrozumienia, że plan musi być wykonany. A Czyn Zlotowy pomógł i jednym i drugim — i tym wątpiącym w swoje siły, i tym troszkę „bumelującym".

„Wykonać bazę w 100 procentach. Opanować dobrze zawód" — takie oto hasła rzuciła zakładowa organizacja ZMP — na cześć Zlotu Młodych Przodowników. Podchwyciła apel młodzież niezorganizowana.

Ela Froncówna wykonywała bazę w 89 proc. Ale od czasu, gdy przystąpiła do współzawodnictwa zlotowego — wyniki miała coraz lepsze. W czerwcu wykonała plan w 100,1 proc. Gienia Czapla osiągnęła aż 150,9 proc. planu.

Gienia mówi o tym po prostu: przeczytała uważnie apel Zarządu Głównego ZMP — jeden raz, drugi...

Przyszły jej na myśl opowiadania ojca, który dawniej, kiedy ona jeszcze była malutka, jakże często był bezrobotny. Ile to razy bieda zaglądała do ich domu, sama przecież to pamięta. Porównać tamto życie — z tym dzisiejszym. To, że praca, że nauka, że prawo do wolnego, radosnego życia dla każdego...

Tak się zrodziło te 150 procent planu Gieni Czapli, w Czynie Zlotowym.

Irka Wielogórska, aktywistka ZMP, z zawodu dwojarka, została wybrana delegatką na Zlot. Irka wykonuje bazę w 153 proc. I myśli o tym, żeby zostać majstrem. A potem uczyć się dalej — w ulubionym zawodzie włókniarskim. Irka wie, że nic nie stoi na przeszkodzie jej zamiarom.

W Czynie Zlotowym wzrosła poważnie produkcja w Kombinacie Piotrkowskim. Młodzież pokazała, że stać ją na dobrą, wydajną pracę. Że nie szczędzi wysiłków dla swej ukochanej ojczyzny.

Delegatki na Zlot — Wielogórska, Zielińska, Sprysiak i wiele innych, opowiedzą tam, w Warszawie, o tym, jak to w nowym Piotrkowskim Kombinacie, gdzie hale produkcyjne są tak piękne jak z bajki — dzieci dawnych bezrolnych i bezrobotnych, wykuwają sobie przy swych maszynach, jasną, promienną przyszłość.

Szwaczka z ZPDz im. E. Plater — Helena Wolanicka wraz ze swą brygadą SP osiągnęła w Czynie Zlotowym 170,3 proc. normy.

Egzaminy — złożone

Drzwi otwiera drobna blondyneczka z upiętymi nisko na karku włosami. Serdecznie zaprasza do jasnego pokoju w Domu Akademickim Nr 7 przy ul. Bystrzyckiej. To — Danuta Matyjas, studentka III roku stomatologii. Dziś — studentka, a wczoraj? Wczoraj Danusia Matyjas mieszkała na wsi w pow. opatowskim. Tam skończyła szkołę podstawową. Rodzice mają niewiele ziemi — zaledwie 1,5 ha. Wiadomo jaki byłby los trojga dzieci przed rokiem 1939. Wiadomo z góry jak potoczyłoby się życie Danusi, jej siostry i brata...

Z okien pokoju widać jak na dłoni studenckie miasteczko. Stoją obok siebie wielkie, jasne bloki. To państwo ludowe zapewnia swojej młodzieży spokojne, beztroskie warunki do nauki. Żeby nie było już nigdy „biednych studentów", bezdomnych, nocujących w parkach, lub mieszkających gdzieś kątem, przy rodzinie. Dla nich to, dla młodzieży — nowoczesne bloki, nowe uczelnie, dla nich stypendia, rozrywki kulturalne, wczasy.

Od Stoków wieje świeży orzeźwiający wiatr: Danusia Matyjas opowiada o swojej nauce i pracy. Przed kilku minutami wróciła właśnie z Kliniki Stomatologicznej im. Barlickiego, w której odbywa swą wakacyjną praktykę. Praca lekarza - dentysty podoba jej się ogromnie.

Cóż jeszcze może powiedzieć o sobie? Egzaminy złożyła na „bardzo dobrze".

I nie tylko ona sama, ale cała jej grupa. Bo cała grupa podjęła zobowiązanie na cześć Zlotu Młodych Przodowników.

Danuta Matyjas jest aktywnym członkiem ZMP już od szeregu lat. Energiczna, koleżeńska, jest ogromnie lubiana i ma duży wpływ na otoczenie. Wiele wysiłku wkłada w zaktywizowanie swych kolegów w pracy ZMP-owskiej.

Tak już jest, że niektórym trudno znaleźć czas na pracę w organizacji. A ja jakoś sobie radzę — śmieje się Danusia. — Wystarczy mi czasu nawet na wieczorki i tańce.

Zobowiązanie zlotowe zmobilizowało całą grupę. Oczywiście, były i chwile załamania. Potrzebne były czasem długie namowy, żeby przekonać „opornych", że egzaminy trzeba zdać w terminie i jak najlepiej. Ot, na przykład studentka Karwacka nie chciała przychodzić na zebrania grupy. A wszyscy wiedzieli, że uczy się ona niezbyt dobrze, że nie ma wszystkich podręczników, że będzie jej trudno zdać egzaminy. Trzeba było dopiero mocno ją przekonywać, że wspólnie, w kolektywie łatwiej się uczyć, że grupa pomoże. I pomogła.

Danusia Matyjas jest delegatem na Zlot Młodych Przodowników. Jej dobre wyniki w nauce, jej czynny udział w pracy społecznej — oto, co kwalifikuje ją do udziału w wielkim spotkaniu przodującej młodzieży naszego kraju.

...Danusia uczy się. A praca już na nią czeka. Brat jej studiuje na IV roku medycyny. Siostra zdała maturę. Rodzice gospodarzą sobie dostatnio pod opieką państwa ludowego.

I jakże tu nie szczędzić sił, i jakże tu nie kochać takiej ojczyzny - matki.

MŁODZIEŻY POLSKA!

W Tobie naród nasz widzi swą przyszłość, w Tobie pokłada całą swą ufność i wszystkie nadzieje. Nie zawiedzcie nigdy tej ufności. Przyswajajcie sobie skarby wiedzy i światopoglądu naukowego. Walczcie bezlitośnie z szerzycielami nieuctwa, lenistwa, zacofania, demoralizacji. Bądźcie przodownikami nowych i najszlachetniejszych idei społecznych — idei socjalizmu! Czyńcie wszystko, aby torować swemu narodowi drogę ku szczęśliwej przyszłości!

Bolesław Bierut

(Z orędzia noworocznego do narodu polskiego)

Towarzysze pomogli

Na moment ucichł szum tokarki. Gienia Zdeb zakładała właśnie nową „operację". Gdy znów puszczała w ruch maszynę, usłyszała za swymi plecami, wesoły, znajomy głos: „Cóż to, nie myślisz dzisiaj przerwać pracy? Zostaw, teraz na mnie kolej".

Marysia Bertman była już w kombinezonie. Stojąc jeszcze chwilę z boku, bacznie obserwowała pracę maszyny. I w chwili, gdy Gienia odeszła od tokarki, momentalnie zajęła jej miejsce. Nie było ani minuty postoju.

— Wiesz, Marysiu, coraz bardziej podoba mi się ta metoda Żandarowej — mówiła Gienia, stojąc jeszcze chwilę obok koleżanki. — Pamiętasz, dawniej zostawiałyśmy niedokończoną robotę. Zanim zdjęłam swoją część, a ty założyłaś swoją, upływało sporo czasu.

Marysia przytakiwała głową. Za nic nie przyznałaby się teraz, że z takim trudem dała się namówić na stosowanie tej metody. Że gdyby nie Zlot, to kto wie, może by do dziś pracowała po staremu...

Kiedy Gienia Zdeb opuszczała fabrykę, w salach nad tokarkami, frezarkami pochylały się z uwagą jasne i ciemne głowy dziewcząt.

A nad młodzieżą czuwają starsi. Czuwają członkowie organizacji partyjnej. Podchodzą do maszyn, radzą. Do entuzjazmu młodych trzeba przecież dodać doświadczenie starszych. Niechże młodzi w swym Czynie Zlotowym jeszcze lepiej nauczą się zawodu. Niech mocniej pokochają swe maszyny, swój zakład, swą ojczyznę.

Ci co plan przegonili, tow. tow. Wójcik i Perdas, przodownicy Zakładów im. Strzelczyka szczególnie dużo serca okazują dziewczętom.

W zacisznym pokoju odbywa się właśnie zebranie. To kierownictwo organizacji partyjnej wespół z przedstawicielami ZMP i rady zakładowej analizują przygotowania do Zlotu. Zobowiązania wykonane. Wzrosła wydajność. Wyrosła w Czynie Zlotowym młodzież. Ot, — są kadry dla organizacji partyjnej. Trzeba jeszcze tylko nad młodymi popracować, przygotować najlepszych do wstąpienia w szeregi partii.

Zmieniło się w Mąkolicach

Do chwili, gdy apel ZG ZMP poderwał do Czynu Zlotowego młodzież całej Polski, życie chłopców i dziewcząt w gromadzie Mąkolice w pow. piotrkowskim płynęło powolnym, ospałym nurtem. Przez cały dzień, jak to na wsi, młodzież zajęta była w gospodarstwach rodziców, a wieczorami, grupkami po trzy, cztery osoby, rozpoczynała wędrówkę po wiosce, nierzadko czyniąc najróżniejsze psoty. Z Mąkolic daleko jest do szosy i do miasta. Na wiosnę i na jesieni, przez błoto okalające wieś z trudnością przejeżdża furmanka. Ale w Polsce Ludowej nie ma dziś wsi „zabitej deskami" i do Mąkolic dociera regularnie gazeta i z Mąkolic wiele młodzieży uczy się i pracuje w mieście.

Po pracy niejeden z chłopców i dziewcząt brał do ręki gazetę. I czytając ją, poczynał dostrzegać, że w ich życiu nie wszystko jest w porządku. W całej Polsce, w miastach i wsiach — mówiły gazety — młodzież w Czynie Zlotowym rywalizuje z sobą o prawo uczestnictwa w Zlocie. A u nich, w Mąkolicach, cóż? Jałowa nuda. Włóczenie się od zagrody do zagrody.

Na początku czerwca przyjechali ze szkół w mieście Jan Grzejdziak, Ignacy Gruszczyński i Jerzy Sidawski, pełni entuzjazmu, żywo i barwnie opowiadali oni o życiu młodzieży w mieście, o realizacji Czynu Zlotowego. Młodzież z wioski słuchała ich z zazdrością i odrobiną goryczy.

— Wiadomo, miasto. Inne tam życie. A cóż tu u nas, na wsi... — powiadali, wzruszając z żalem ramionami.

— A to niby i wy nie możecie sobie podobnie zorganizować życia? Nie możecie także podjąć Czynu Zlotowego — oburzał się Grzejdziak.

Tego dnia rozeszli się, nic nie postanowiwszy.

Ale następnego wieczoru, nie umawiając się zupełnie, zebrali się przed remizą strażacką, w pobliżu domu Grzejdziaka.

— Mów! Opowiadaj o tym Zlocie — prosili Grzejdziaka.

I ten opowiadał. Opowiadał do późnej nocy. A potem, chroniąc dłońmi od wiatru zapaloną świeczkę, na trawie przed remizą dwudziestu ich podpisało się na karcie z zobowiązaniami podjętymi przez ich grupę zlotową.

Zobowiązania były następujące: dwukrotnie dokonać lustracji pól ziemniaczanych, naprawić 800 metrów drogi do wioski, zaprenumerować kilka numerów „Sztandaru Młodych", wykonać gazetkę ścienną, zrobić transparent i założyć LZS.

Od tego czasu minął przeszło miesiąc. Do Mąkolic jedzie się już po naprawionej drodze, ze ściany remizy strażackiej uderza w oczy barwny transparent, nawołujący do Czynu Zlotowego Wyróżniona w powiecie gazetka ścienna została zawieziona do Łodzi. Dokonano także dwóch lustracji pól ziemniaczanych, założono LZS, urządzono wieczornicę zlotową i obecnie młodzież pomaga całej wsi w kopaniu torfu.

W dniu wyboru delegatów na Zlot, na miejsce wyborów, pojechała młodzież na kilku furmankach. Na Zlot wybrano z Mąkolic dwóch najlepszych: Grzejdziaka i Teresę Gruszczyńską, która najbardziej wyróżniła się w realizacji zobowiązań zlotowych.

W młodzież z Mąkolic wstąpił odtąd jakby nowy duch. Cała dwudziestka z grupy zlotowej złożyła deklaracje do ZMP i choć kandydatury ich nie zostały jeszcze zatwierdzone, wszyscy oni czują się jak ZMP-owcy i prowadzą życie zorganizowane. Mają szerokie plany — chcą urządzić świetlicę, postarać się o siatkę i piłkę, zbudować boisko.

Starsi z zadowoleniem spoglądają na zajętą swymi sprawami młodzież wioski.

— Dawniej, kiedy przyszedł wieczór, cała wieś miała z nimi utrapienie — mówi średniorolny chłop Prokop — a teraz ciągle siedzą koło remizy i wciąż nad czymś radzą.

Nie radzą jednak po próżnicy. Naprawiali drogę, przejrzeli krzaki ziemniaków w całej wsi, pomagają przy kopaniu torfu. Aż serce człowiekowi rośnie... Ten Zlot całkiem ich odmienił.

Prządka z ZPB im. Dzierżyńskiego, ZMP-ówka Zofia Ławska, agituje swe koleżanki: Danutę Bąk, Henrykę Fraj i Teresę Sujkę do wstąpienia w szeregi Związku Młodzieży Polskiej.

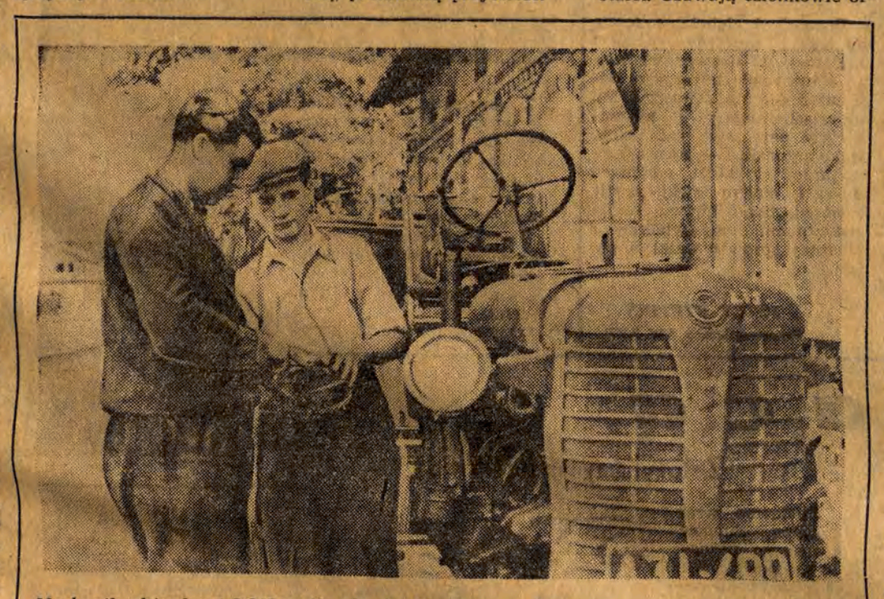

Mechanik objazdowy POM w Zapolu, Lech Adamski, dokonuje ostatniego przeglądu ciągnika traktorzysty Napieralskiego.

Żniwa przed terminem

W tumanie żółtego pyłu, po wyboistej drodze, do spółdzielni produkcyjnej w Wojsławicach, w pow. sieradzkim, pędzi na swej SHL-ce mechanik objazdowy POM w Zapolu, Lech Adamski. Po obydwu stronach drogi chyli swe kłosy wysokie, urodziwe żyto. Żniwa rozpoczną się tu za dzień, najwyżej za dwa dni. Do spółdzielni zjechała już brygada traktorowa Tadeusza Frątczaka: Teofil Rzepka, Zenon Szewczyk, Adam Piasecki i Tadeusz Włodarski.

— Obiecali, że zakończą żniwa przed terminem, że plan miesięczny wykonają w 105 proc. — myśli Adamski, trzęsąc się na swym motocyklu. — Ano, zobaczymy. Wykonali przecież zlotowe zobowiązania w akcji siewów wiosennych. To i teraz chyba nie skompromitują się z zobowiązaniami na cześć Zlotu i rocznicy Manifestu Lipcowego. Pracowici się teraz zrobili. Nie to co dawniej...

Na wspomnienie niedawnej przeszłości, Adamski dodaje gazu swej SHL-ce, jakby chciał na motocyklu uciec od przykrych wspomnień.

Była wtedy zima. A zimą, wiadomo, mniej roboty. Nie było dokąd pójść, pusta była świetlica i żadnego w niej życia. Ot, i niejeden zajrzał do kieliszka. A potem zrobił to drugi, trzeci... W świetlicy poczęto urządzać tańcówki, zaczęto pić wódkę. W tej sprawie grzech mieli prawie wszyscy. Nie świecił przykładem nawet sam przewodniczący koła ZMP, agronom Szałas.

Słowa apelu ZG ZMP oblały ich jakby zimnym tuszem. Piękne wezwania do młodzieży trafiły do ich serc, kazały im spojrzeć krytycznie na swe dotychczasowe życie.

Zebranie, które zorganizowano w związku z apelem, wypadło bardzo burzliwie. Wszyscy wytykali sobie wzajemnie braki i wady, odbyło się, jak się to mówi, „generalne pranie wszystkich brudów". Potem, z mocnym postanowieniem naprawienia złego, doszli do wniosku, że tylko wielki Czyn może zmyć z nich hańbę, że takim Czynem musi być wykonanie planu rocznego na jeden miesiąc przed terminem.

Akcja siewna pokazała, że młodzieżowa załoga POM w Zapolu wzięła sobie głęboko do serca krytykę na zebraniu. Powiedziała o tym ich praca. Lech Adamski, wówczas jeszcze traktorzysta, przepracował na swym ciągniku 3 tys. godzin bez remontu, o 1.400 godzin przedłużając jego żywotność. Inni, np. brygada pracująca w spółdzielni produkcyjnej w Izabelowie skróciła termin siewów o 4 dni.

Ale zobowiązanie podjęte na cześć Zlotu było długofalowe. Aby wykonać plan roczny, na miesiąc przed terminem, trzeba codziennie, co tydzień przekraczać wykonanie planu. Dlatego w akcji żniwnej, podjęto nowe, dodatkowe zobowiązania. A więc np. traktorzysta Burhardt postanowił w okresie żniw i omłotów wykonywać dziennie 115 proc. normy, Bednarek — 110 proc., Mordan — 112 proc., Łuczak zaś — 117 proc.

A Adamski, którego wybrano delegatem na Zlot i przeniesiono do pracy w warsztacie, zobowiązał się, że w dwu podległych mu brygadach maszyny będą pracować bez przestoju.

I oto teraz Lech Adamski, delegat z POM w Zapolu, jedzie do podopiecznych brygad, aby jeszcze raz upewnić się, że gdy nadejdzie dzień żniw — traktory i maszyny ruszą do akcji w pełni gotowe. Adamski będzie tak co dzień jeździł od brygady do brygady i doglądał pracujących w polu maszyn. Tylko na kilka dni wyrwie go od pracy Zlot w Warszawie, ale wtedy zastępować go będzie starszy mechanik.

— Nie, nie splamimy się w letniej kampanii. Nauka nie poszła w las. Przecież wszyscy zrozumieliśmy, że „tamto" było złe, bardzo złe. Przecież nawet Bednarek, znany bumelant, tak się poprawił, że brygadzista nie może się go nachwalić...

Radosny, szczęśliwy wjeżdża Adamski na szerokie podwórze spółdzielni produkcyjnej w Wojsławicach.

Zostaną oficerami

W dużym pokoju na ścianach wiszą mapy; za długim stołem przykrytym czerwonym suknem widać dwóch oficerów i kilku cywilów. To komisja egzaminacyjna kandydatów do szkół oficerskich.

— Dziś wojsko nie jest oderwane od narodu—stwierdza w rozmowie mjr Szymański, jeden z egzaminatorów — dziś o tym, kto będzie oficerem nie decydują tylko sami wojskowi, lecz klasa robotnicza. Ludowe Wojsko stoi na straży interesów mas pracujących i dlatego za stołem egzaminacyjnym widać właśnie tylu cywilów, przedstawicieli klasy robotniczej i pracującego chłopstwa.

Do stołu egzaminacyjnego podchodzi Ryszard Gąsior, młody robotnik. Ojciec jego zginął podczas okupacji, matka należy do przodujących robotnic w ZPB im. 1 Maja. Podanie o przyjęcie do Szkoły Oficerskiej złożył z ogromną obawą. Ukończył przecież tylko 7 klas szkoły podstawowej.

— Zawsze marzyłem, aby móc służyć w wojsku. Już w roku ubiegłym starałem się dostać do Szkoły Oficerskiej, ale byłem wtedy za młody. Teraz mam już odpowiedni wiek i dlatego zgłosiłem się powtórnie — oświadcza na wstępie Ryszard Gąsior.

Egzaminatorzy raz po raz zadają mu pytania:

— Czy tylko zamiłowanie do służby wojskowej zadecydowało o jego staraniach dostania się do Szkoły Oficerskiej?

— Nie, nie tylko.

W prostych, lecz gorących słowach mówi Ryszard Gąsior o swej miłości do Ojczyzny, o tym, że chce stać na straży jej granic. Słowa jego, to nie puste frazesy. To przecież miłość do Ojczyzny kazała mu pracować coraz lepiej i wydajniej, to dla niej jako spawacz rurociągów gazowych wyrabiał w młodzieżowej brygadzie 163 proc. normy, a teraz w Czynie Zlotowym zwiększył wydajność swej pracy do 170 proc. normy.

— A dlaczego Ojczyzna nasza szczególnie teraz potrzebuje wydajnej pracy? Dlaczego właśnie teraz Ojczyzna nasza potrzebuje pełnych patriotyzmu kadr oficerskich?

Ryszard Gąsior podchodzi do wiszącej na ścianie mapy świata i pokazuje — Koreę.

— Tam trwa wojna — mówi. — Imperialiści amerykańscy zaatakowali spokojny naród koreański. Tam trwa walka wyzwoleńcza. Wprawdzie to od nas daleko. Tysiące kilometrów. Lecz walka o wolność narodu koreańskiego jest nam bliska. Wróg uderzył na Koreę, lecz wyciąga również chciwe łapy po ziemie wszystkich narodów miłujących wolność. Dlatego musimy walczyć o podniesienie potęgi obronnej naszej Ojczyzny. Stać czujnie na straży niepodległości i pokoju...

Mijają godziny. Przez salę egzaminacyjną przeszły już dziesiątki kandydatów. Wielu z nich na pewno znajdzie się niedługo w salach wykładowych szkół oficerskich. Przyjmuje się do nich najlepszych, tych, którzy wyróżnili się w pracy zawodowej i społecznej, którzy zwiększyli swą pracę w Czynie Zlotowym, okazali swój patriotyzm.

Na pewno zostanie oficerem Stanisław Wesołowski — delegat na Zlot Młodych Przodowników. Wyróżnił się wynikami w nauce na kursie Centralnego Ośrodka Szkolenia „SP". Zostanie nim na pewno Antoni Szejnis, syn małorolnego chłopa, i Zdzisław Tomaszewski, tokarz z ZPB im. Stalina, który na cześć Zlotu przekroczył znacznie plan remontu krosien.

Przyszli oficerowie — synowie robotników i chłopów — w Czynie Zlotowym nauczyli się jeszcze mocniej, jeszcze serdeczniej kochać swą Ludową Ojczyznę. Zrozumieli, że dla niej, dla umocnienia jej potęgi, jej obronności, poświęcić trzeba wszystkie wysiłki.

Niezorganizowana Helena Stalecka, pomagaczka z ZPB im. Hanki Sawickiej, wraz ze swą „piątką", która przeszła na wielowarsztatowość, wykonała w Czynie Zlotowym bazę produkcyjną w 112 proc.

Wyrośli na ZMP-owców

Zosia Ławska pracuje w przędzalni średnioprzędnej Zakładów im. Dzierżyńskiego w charakterze pomagaczki. Członkiem organizacji ZMP jest od dawna. Ale nigdy dotąd nie zastanawiała się poważnie, czy dostatecznie wypełnia zadania, jakie spoczywają na ZMP-owcu. Wydawało się jej, że wystarczy, gdy uczęszcza regularnie na zebrania i wywiązuje się sumiennie z pracy zawodowej. A to, żeby którąś ze swoich koleżanek wciągnąć do ZMP, do pracy społecznej — nie przyszło jej jakoś nigdy do głowy. Prawda, że od wielu miesięcy organizacja ta skostniała zamknęła się w sobie. Nie pracowała z młodzieżą niezorganizowaną, nie rosły ZMP-owskie szeregi. A przecież tak nie powinno być...

Dopiero wtedy, gdy szerokim echem rozległ się apel kwietniowy, coś w organizacji ZMP Zakładów im. Dzierżyńskiego drgnęło.

„We współzawodnictwie zlotowym, musimy wychować nowych członków naszej organizacji" — postanowił aktyw ZMP-owski. I to postanowienie Zosia Ławska wzięła sobie głęboko do serca.

Rozejrzała się dobrze wokół siebie. Przecież niemało prządek i pomagaczek zasługiwało na to, by zostać ZMP-ówkami. Trzeba je tylko przekonać, uświadomić... Wspólnie z Lucynką Kapiewicz przystąpiły do pracy. Nie była to praca łatwa. Niektóre dziewczęta słuchały wrogich podszeptów, inne nie doceniały znaczenia przynależności do organizacji ZMP.

Mocno dał się odczuć długotrwały brak pracy z młodzieżą niezorganizowaną. Niełatwo było to teraz nadrobić.

Zaczęto w zakładzie organizować otwarte zebrania ZMP. Na jedno z takich zebrań Zosia zabrała z sobą Hankę Czarnecką. A przedtem jeszcze opowiedziała jej dużo o roli i zadaniach ZMP i o tym, jakie są obowiązki młodzieży wobec ojczyzny i jak tego wszystkiego uczy i jak wychowuje młodzież — Związek Młodzieży Polskiej.

Takie rozmowy i uczestnictwo w zebraniach przyczyniły się do tego, że Hanka Czarnecka w krótkim czasie zgłosiła się do sekretariatu organizacji z prośbą o deklarację.

W kampanii zlotowej w przędzalni średnioprzędnej wstąpiło do ZMP 20 nowych członków.

Trzeba podkreślić, że pracował nad tym nie tylko aktyw ZMP-owski. Pracowali nad tym starsi, doświadczeni robotnicy, członkowie partii, którzy także brali udział w Czynie Zlotowym. Bo w Zakładach im. Dzierżyńskiego nie ma podziału na starych i młodych. Tam, gdy trzeba, podejmują zobowiązania wszyscy. Podobnie i teraz. Prządki: Okrój, Wiśniewska, Lisiecka zobowiązały się dla uczczenia Zlotu wyprodukować ponad plan 200 kg przędzy. I wiele serdecznych rozmów przeprowadziły z młodzieżą na temat zbliżającego się święta. Tow. Lisiecką, przewodniczącą rady oddziałowej, można było często zastać na rozmowach z młodzieżą niezorganizowaną.

Opowiadała ona dużo o swym dawnym życiu, gdy mimo starań nie mogła nigdzie dostać pracy. Z prawdziwym przejęciem słuchały prządki opowiadań tow. Wiśniewskiej, która dopiero w Polsce Ludowej nauczyła się czytać i pisać.

I tak to wspólnie — młodzi i starsi pracowali nad tym, by Czyn Zlotowy przyniósł w zakładach jak najlepszy plon. I w ten sposób wyprodukowano w średnioprzędnej 4.200 kg przędzy ponad plan. W ten sposób wzrosła i umocniła się organizacja ZMP. I będzie rozwijać się nadal.

Młodzieży—wytężmy swe siły dla zwycięskiego wykonania planów gospodarczych roku bieżącego.

Wielka manifestacja uczuć patriotycznych

W dniu dzisiejszym wyjeżdża na Zlot Młodych Przodowników — Budowniczych Polski Ludowej 4.800-osobowa grupa delegatów łódzkiej młodzieży. Zawiezie ona do bohaterskiej stolicy naszego kraju dumne meldunki o osiągnięciach młodzieży, która wita Zlot zwielokrotnieniem swych wysiłków w walce o Polskę socjalistyczną. Młodzi robotnicy, uczniowie i studenci łódzcy odpowiedzieli na Apel ZG ZMP potężną falą entuzjazmu, raz jeszcze dowodząc głębokiego umiłowania naszej Ludowej Ojczyzny. W zlotowym czynie produkcyjnym wzięły udział w Łodzi ponad 34 tys. dziewcząt i chłopców, którzy w szlachetnej rywalizacji o prawo uczestniczenia w Zlocie zwiększali wydajność i polepszali jakość swej produkcji, dając państwu tysiące metrów tkanin i kilogramów przędzy ponad plan. Ogółem młodzież łódzkich fabryk podjęła blisko 9 tys. zobowiązań wartości około 11 milionów złotych.

Młodzież ZPO im. Fornalskiej wykonała przed terminem swe zobowiązania, na sumę wyższą o 40 tys. zł. od pierwotnie ustalonej. W ZPB im. I Dywizji Kościuszkowskiej Czyn Zlotowy wykonano w 124,2 proc., przysparzając państwu oszczędności na sumę 201.791 zł. W przodujących Zakładach im. Feliksa Dzierżyńskiego poszczególni tkacze i zespoły majsterskie, osiągnęli niespotykaną dotychczas w ich praktyce produkcję. Młodziutka szwaczka z ZPO „Wólczanka" — Stanisława Niecał, realizując zobowiązanie, wykonała zadania 3 roku Sześciolatki.

Zwiększyła się poważnie ilość młodzieżowych zespołów produkcyjnych — 250 nowych brygad, trójek i czwórek tkackich zorganizowała młodzież w dniach przygotowań do Zlotu.

Przygotowania do Zlotu stały się wielką manifestacją ZMP-owców i młodzieży niezorganizowanej na rzecz utrwalenia wielkich zdobyczy naszego narodu, zapisanych w projekcie Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. Masowy udział w pracy przedzlotowej wzięła młodzież niezorganizowana. Ponad 20 tys. niezorganizowanych młodych robotników i robotnic stanęło do współzawodnictwa zlotowego, dając dowód swego głębokiego patriotyzmu i ofiarności.

W tej wielkiej pracy wyrosło wielu nowych przodowników pracy i nauki, stanowiących dziś wzór dla całej młodzieży naszego miasta. Są wśród nich ZMP-owcy, jak Anna Kozak z ZPB im. Stalina, Kazimiera Las z ZPO „Wólczanka", są niezorganizowani jak Zygmunt Baran, tkacz z ZPW im. Wiosny Ludów, Kazimierz Bontal z ZPB im. Waltera i tysiące innych.

Poważnemu polepszeniu uległa praca polityczno - uświadamiająca, prowadzona przez ZMP-owców wśród młodzieży łódzkich fabryk i szkół. Młodzi agitatorzy, zespoły agitacyjno - artystyczne i świetlicowe dotarły do mas młodzieży z argumentem, piosenką i tańcem. Mocniej jeszcze zacieśniła się więź między organizacją ZMP-owską a szerokimi masami młodzieży niezorganizowanej.

Ponad 1.000 młodych ludzi zgłosiło się do kół ZMP-owskich, prosząc o przyjęcie w poczet członków naszej organizacji. Te bezspornie duże osiągnięcia uzyskała młodzież Łodzi dzięki troskliwej opiece i kierownictwu ze strony organizacji partyjnych. Wskazówki i rady starszych towarzyszy dopomogły w przezwyciężaniu trudności, w zwycięskim wykonywaniu ambitnych zobowiązań.

Wśród delegatów wyjeżdżających na Zlot znajdują się najlepsi, wybrani przez młodzież, bojownicy o Polskę socjalistyczną — niezrzeszeni i członkowie ZMP. Są to ci, którzy z wielkim hartem i ofiarnością łamali trudności wyrastające przed nimi w produkcji i pracy społecznej. Maria Olczak, przodująca szwaczka z ZPO im. Fornalskiej, osiągająca 100 proc. produkcji pierwszego gatunku, Andrzej Lepalczyk, tokarz z ZM im. Strzelczyka — 197 proc. wykonania bazy, Kazimiera Wąsik, prządka z ZPW im. Reymonta wykonująca bazę w 134 proc. — oto niektórzy z nich.

Takich ludzi młodzież łódzka deleguje na spotkanie Młodych Budowniczych Polski Ludowej, obdarzając ich najwyższym zaufaniem. Ci, którzy nie pojechali do Warszawy, stają dziś do swych krosien i warsztatów pracy ze zdwojoną energią, pracując w dwójnasób wydajnie — za siebie i „za tych, co na Zlocie".

Już od szeregu dni setki młodzieży zaciągnęło Warty Zlotowe, podejmując dodatkowe zobowiązania produkcyjne. Dziewięcioosobowa brygada Józefa Kunikowskiego z Zakładów im. Strzelczyka postanowiła w czasie pełnienia Wart, wykonać dodatkowo 6 elementów. W ZPW im. 9 Maja zespół Czesławy Rudnickiej zobowiązał się wyprodukować dodatkowo 30 tys. wątków. 100 młodych robotnic zaciągnęło Warty w ZPDz im. Buczka, postanawiając jednocześnie podnieść swą wydajność.

W wielu zakładach zaciągnęli Warty i starsi robotnicy, podejmując także zobowiązania produkcyjne, czcząc radosne święto młodzieży.

Łódź wita uroczyście wielki Zlot.

Przed organizacją łódzką i całą młodzieżą naszego miasta stają obecnie nowe, odpowiedzialne zadania. Utrwalić osiągnięcia Czynu Zlotowego, nadal rozpalać entuzjazm pracy dla Ludowej Polski, który tak piękny wyraz znalazł w przygotowaniach do Zlotu, ani na chwilę nie osłabiać tempa pracy, mocniej zacieśniać więź organizacji ZMP-owskiej z młodzieżą niezorganizowaną.

Trzeba, aby nasza organizacja ZMP-owska stale udoskonalała swe metody pracy organizacyjnej i politycznej, objęła zasięgiem swego oddziaływania jak najszersze rzesze młodzieży. Organizacja nasza powinna stale wzrastać o najlepszą młodzież spośród młodych przodowników pracy i nauki, racjonalizatorów, tych, którzy wysunęli się na czoło w Czynie Zlotowym, którzy osiągnęli wysokie wyniki w produkcji.

Przodujący ZMP-owcy, których świadomość polityczna dojrzała podczas przygotowań do wielkiego Zlotu zasilać powinni szeregi naszej partii.

Kierując się wskazaniami Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, wytycznymi VII Plenum KC PZPR, podniesiemy w górę dumnie wzniesiony sztandar współzawodnictwa zlotowego, a dotychczasowe osiągnięcia będą dla nas bodźcem do dalszej wytężonej walki o pokój i socjalizm.

HENRYK LEWANDOWSKI
przewodniczący ZŁ ZMP

Jerzy Miller

Nad „Odą do młodości"

Dalej, bryło, z posad świata!
Nowymi cię pchniemy tory...

Słyszę dziś Odę Mickiewiczowską,
słyszę: — Młodości, ty nad poziomy! —
jak triumfalnie dźwięczy nad Polską
rymem i rytmem z dawna znajomym.

Widzę ją śmiało pnącą się w górę
poprzez stromizny harmonogramów.
Dopiero dzisiaj zdaje maturę
z maksymalnego swego programu.

Dopiero dzisiaj, gdy nas porywa
wiem, że nie klęski i nie gorycze
spłyną z jej haseł, — lecz prawda żywa
codziennie przez nas wcielana w życie.

Ci, którzy wczoraj chcieli zwyciężyć
wierni jej, piękni — ginęli młodo,
lub wierząc w jutrznię dalszą niż księżyc
z wiekiem doznali tylko zawodu.

Dzisiejsza młodość, młodość pioniera,
młodość studenta lub robotnika
umie zwyciężać, kiedy naciera,
bo widzi ostro twarz przeciwnika.

Z tym samym w sercach zapałem dźwiga
z opoki bryłę świata zmurszałą,
lecz bije celniej i nie ostyga,
gdy ręka słabnie w bitwie ze skałą.

Słyszę dziś Odę Mickiewiczowską,
słyszę: — Młodości! ty nad poziomy! —
Służy jej traktor, dźwig i mikroskop,
dziś elektryczność, jutro — atomy!

Plon Czynu Zlotowego

56 tys. młodych chłopców i dziewcząt z miast i wsi województwa łódzkiego podjęło apel Zarządu Głównego ZMP, przystępując do współzawodnictwa zlotowego.

56 tys. najlepszej, najbardziej patriotycznej młodzieży osobistym swym przykładem i udziałem czynnie poparło naszą walkę o pokój, poparło wielki i wspaniały program partii i rządu — Plan Sześcioletni.

Młodzież z Zakładów Chemicznych „Boruta" w Zgierzu wykonała swe zobowiązania wartości 2 miln. 600 tys. zł. Młodzi traktorzyści i mechanicy POM w Zapolu podjęli i częściowo już wykonali długofalowe zobowiązania na sumę pół miliona złotych oszczędności. Według niekompletnych danych, zobowiązania młodzieży naszego województwa stanowią wartość 6 miln. 400 tys. zł.

We współzawodnictwie zlotowym powstało 126 młodzieżowych brygad produkcyjnych w zakładach pracy i na roli. Wspaniały przykład wyższych form socjalistycznego współzawodnictwa dali młodzi metalowcy ze Zgierskich Zakładów Remontu Maszyn Włókienniczych, inicjując długofalowe współzawodnictwo doszkalania zawodowego.

W wyniku szlachetnej rywalizacji wyrosło wielu nowych bohaterów pracy — przodowników zlotowych. Młodzieżowa brygada remontów szybkościowych Jana Koziorowskiego z TZWS, skracając systematycznie czas remontu maszyn, przysporzyła państwu 300 tys. zł. oszczędności. Wszyscy członkowie tej brygady wybrani zostali na Zlot.

Podobnych przykładów entuzjazmu pracy i patriotyzmu naszej młodzieży można przytoczyć tysiące.

W dniach Czynu Zlotowego zacieśnił się i pogłębił sojusz robotniczo - chłopski. W Łowiczu, Piotrkowie, Radomsku, Sieradzu i w innych miastach odbyły się spotkania młodzieży robotniczej i szkolnej z młodzieżą wiejską. Serdeczna więź przyjaźni zawiązała się pomiędzy robotnikami Kombinatu Piotrkowskiego a młodzieżą chłopską.

Wielkim osiągnięciem akcji przygotowawczej do Zlotu jest niespotykane dotąd ożywienie wśród młodzieży niezorganizowanej. Ci, którzy stali dotychczas na uboczu lub wahali się, zostali porwani ogólnym nurtem entuzjazmu pracy, rozmachem życia politycznego, artystycznego i sportowego. Nasza organizacja wojewódzka wzbogaciła swe szeregi o nowych 51 kół ZMP-owskich i, co jest najbardziej radosne, o 554 dziewczęta. Największy wzrost szeregów ZMP wykazują powiaty: Wieluń i Rawa Mazowiecka.

Wyniki produkcyjne i organizacyjne mogliśmy osiągnąć jedynie dzięki nieustannej pracy politycznej i uświadamiającej. Na zebraniach fabrycznych i gromadzkich, na wspólnych naradach, konferencjach i obozach zlotowych wyjaśnialiśmy naszej młodzieży cel i charakter Zlotu.

Żywe dyskusje toczyły się wokół projektu Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

W Czynie Zlotowym młodzież znalazła ujście dla swej energii nie tylko w pracy produkcyjnej i dyskusjach politycznych. Szeroko rozwinęło się również życie świetlicowe i sportowe. W wojewódzkim konkursie eliminacyjnym o najlepszy zespół artystyczny występowało 160 młodzieżowych zespołów świetlicowych przy udziale blisko 2 tys. amatorów z fabryk i gromad. W tym też okresie powstało 81 nowych zespołów świetlicowych — chóralnych, artystycznych, baletowych.

W wyniku wielkiej kampanii zlotowej wybrano w naszym województwie 5.400 delegatów na Zlot. Są to najlepsi spośród naszej młodzieży. 40 proc. delegatów stanowi młodzież niezrzeszona — setki dziewcząt i chłopców.

Jedziemy dziś do Warszawy na Zlot. Wieziemy tam najserdeczniejsze, braterskie pozdrowienia od młodzieży naszego województwa dla walczącej młodzieży krajów kapitalistycznych i kolonialnych.

Przepojeni głęboką miłością do naszej ojczyzny — Polski Ludowej, do naszego wielkiego Nauczyciela, towarzysza Bolesława Bieruta, wieziemy Mu najszlachetniejszy i najcenniejszy dar, jaki dać może tylko młodzież — gorące serca młodych ludzi, oddanych duszą i ciałem swej partii, rządowi, budownictwu socjalistycznemu oraz wielkiej i słusznej sprawie walki o pokój.

JÓZEF STĘPIEŃ
Przewodniczący ZW ZMP

MŁODOŚĆ ZWYCIĘŻA...

**) Jesteśmy pokoleniem, które razem z Polską Ludową wzrasta i dojrzewa. Nasza młodość jest piękna, burzliwa i pełna nadziei, jak młodość pięknej ojczyzny naszej.*

Mało kto spośród nas pamięta Polskę sprzed wojny. Tylko ojciec i matka, tylko książka i szkoła opowiada nam, jak to było w Polsce, gdy władza należała do bogatych...

Pełną garścią czerpie młodzież z ogromnych zdobyczy, które tegoroczna wiosna niesie nam jako nienaruszalne prawa zapisane w Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

PRAWO DO PRACY — we wszystkich zawodach na najwyższych budowach i w głębiach kopalń, na falach mórz i w powietrznych przestworzach — wszystkie drogi otwarte są dla nas młodych...

PRAWO DO NAUKI Każdy z nas może się uczyć, nasze są wszystkie szkoły i uniwersytety, nasze są biblioteki i laboratoria.

PRAWO DO WYPOCZYNKU, PRAWO DO ZDROWIA, PRAWO DO SKARBÓW KULTURY — któż bardziej niż my, młodzi, z praw tych coraz bardziej korzysta.

Nasz naród zwartym frontem bije się po stronie obozu pokoju, postępu i socjalizmu — razem ze Związkiem Radzieckim, razem z krajami demokracji ludowej, razem z uczciwymi ludźmi wszystkich krajów.

Bądźmy godni wielkiej epoki historii naszego narodu.. bądźmy godni bojowników, którzy życie swe oddali za sprawę wolności i rozkwitu ojczyzny.

Z sympatią i nadzieją patrzy na nas młodzież krajów kapitalistycznych, bo każdy nasz zwycięski wysiłek dodaje jej otuchy w walce o zerwanie kajdan wyzysku i niewoli.

Niechaj nikogo z nas nie zabraknie, w pierwszych szeregach narodowego frontu walki o pokój i Plan 6-letni.

*) (Fragmenty z Apelu ZG ZMP)

Nauką i pracą

Zaszczytne wyróżnienie

Spełniło się moje największe marzenie — podczas przygotowań do Zlotu zostałam przyjęta w szeregi PZPR.

Jeszcze nie tak dawno wykonywałam bazę w 80 proc. Kiedy postanowiłam wykonać 100 proc. normy, sądziłam, że nie przyjdzie mi to łatwo, ale nauka i silna wola sprawiły, że dzisiaj nie tylko wykonuję, ale stale przekraczam plany. Mogłam już śmiało przejść na obsługę 4 krosien w oddziale ręcznikowym, gdzie dotychczas nikt na czwórkach nie pracował. A teraz coraz szerzej rozwija się tutaj ruch wielowarsztatowy.

ZOFIA SZABELSKA
tkaczka z Pabianickich ZPB

Za tych, co na Zlocie

Nasza brygada murarska postanowiła na cześć Zlotu skrócić o 6 dni czas trwania robót przy wymurowaniu parteru. Zobowiązanie zostało wykonane przed terminem. W czerwcu wykonałem normę w 196 proc. W ten sposób uczciłem wielkie święto młodzieży. A natchnęła mnie do tego miłość do ojczyzny.

Zlot będę obchodził w Łodzi. Zamiast mnie do stolicy jedzie kolega, który w Czynie Zlotowym podciągnął się w pracy. Za niego i za innych delegatów będę kładł cegły jeszcze lepiej i szybciej niż dotychczas, by mury robotniczych domów wysoko strzelały pod niebo.

STANISŁAW KOWALSKI
murarz z budowy 18-a ZOR

Zostałem ZMP-owcem

Od niewielu dni noszę w marynarce ZMP-owski znaczek. To w kampanii zlotowej zostałem przyjęty do ZMP.

Szkołą wychowania stało się dla mnie współzawodnictwo zlotowe. Pod kierownictwem naszej zakładowej organizacji ZMP podjąłem zobowiązanie produkcyjne i wciągnąłem się do pracy społecznej. Postanowiłem zorganizować w naszym zakładzie sekcję sportową.

Na Zlocie opowiem o naszym Czynie Zlotowym, który przysporzył państwu 32 tys. zł.

JAN GÓRAK
monter z Zakładów M-3

Pomogłam innym w nauce

Nie jestem członkiem ZMP, a mimo to wybrano mnie delegatem na Zlot

W zobowiązaniach zlotowych postanowiłam pomagać moim kolegom mającym trudności w nauce. Chodziło przecież o to, aby osiągnąć jak najlepsze wyniki. Na douczanie poświęcałam przeciętnie dwa razy w tygodniu po 4 godziny.

Ukończyłam już naszą szkołę, niezadługo rozpocznę pracę zawodową. Współzawodnictwo zlotowe i uczestnictwo w Zlocie pozwolą mi jeszcze lepiej zrozumieć obowiązki, jakie przede mną stoją. Zdaję sobie sprawę, że moje miejsce jest w szeregach ZMP, organizacji, która uczy i wychowuje młodzież na gorących patriotów i przodowników pracy i nauki.

URSZULA DZWONKOWSKA
abs. Liceum Techniki Dentystycznej

Założyliśmy spółdzielnię

Niedawno, wraz z grupą chłopów z naszego powiatu pojechałam zwiedzić spółdzielnie produkcyjne w woj. szczecińskim. Nie myślałam nigdy, że tak dobrze, tak dostatnio żyją ludzie w spółdzielczych gospodarstwach. Nowoczesne maszyny, bogaty inwentarz, piękne zboża.

Po powrocie z wycieczki postanowiłam pomóc naszemu komitetowi założycielskiemu w zorganizowaniu spółdzielni. Takie było moje zlotowe zobowiązanie. I tak powstała u nas spółdzielnia produkcyjna.

REGINA WLAZŁO
członek spółdzielni produkcyjnej w Pludwinach

W trójce — 166 proc. bazy

Jest nas trzy — Anka Kozak, Hela Bujalska i ja. Stanowimy razem trójkę tkacką. Powstała ta trójka na cześć Zlotu Młodych Przodowników.

Już w pierwszym dniu wykonałyśmy plan w 120 proc. a obecnie — wykonujemy bazę do 166 proc. Rosną nasze zarobki, wzrastają kwalifikacje. Ile radości daje nam ta praca!

Kiedy nadeszła chwila wybierania delegatów na Zlot, wysunęłyśmy jednomyślnie kandydaturę Anki Kozak.

Razem z Helą Bujalską postanowiłyśmy w czasie nieobecności Anki pracować i za nią, aby nie obniżyć wyników zespołu.

IRENA KRAWENTEK
tkaczka z ZPB im. Stalina

Z ich krwi i walki

Z krwi i walki setek młodych bohaterów, członków Komunistycznego Związku Młodzieży Polskiej — członków Związku Walki Młodych powstało dzisiejsze wolne, szczęśliwe życie naszej młodzieży. Z ich krwi i walki zrodziły się dzisiejsze wspaniałe zdobycze i prawa, jakie Polska Ludowa zapewnia swym młodym obywatelom.

RAZEM ZE MNĄ SĄ WSZYSCY POKRZYWDZENI I PRACUJĄCY

„Powiedzcie towarzyszom, że wbrew temu, co pisała prasa burżuazyjna, ja nie załamałem się i nikogo nie zdradziłem. Wiele obiecywano, abym się zgodził na ich propozycję, możliwe, że ominęłaby mnie śmierć, ale odrzuciłem, bo lepsza śmierć niż zdrada.

Powiedzcie towarzyszom, że śmierci się nie boję, idę odważnie i śmiało jej naprzeciw. Wziąłem na siebie obowiązek, zdając sobie sprawę z tego co mnie czeka. Niech moja śmierć będzie przykładem dla innych, niech wzmocni dyscyplinę i jedność między towarzyszami, niech i inni, gdy zajdzie potrzeba nie zawahają się oddać swego życia, za sprawę robotniczą.

Owacja, jaką mi więźniowie zgotowali po ogłoszeniu wyroku, sprawiła mi wielką radość. To dodało mi odwagi. Widzę, że nie jestem sam, że razem ze mną są wszyscy pokrzywdzeni i pracujący. Zginę z okrzykiem - hasłem: „Niech żyje Międzynarodówka Komunistyczna". Przekazuję ostatnie pozdrowienie towarzyszom. Moja ostatnia myśl będzie z Wami".

(Z listu tow. Botwina, robotnika KZM-owca, zamordowanego z wyroku sanacyjnego sądu za to, że broniąc organizacji, wykonał wyrok na zdrajcy-prowokatorze).

OFIARA NIE BĘDZIE DAREMNA

„Ofiara krwi i życia młodzieży polskiej nie będzie daremna. Z trudu naszego i walki powstanie nowa, radosna ojczyzna. Jest tyle bogactw w naszym kraju. Tyle ziemi jest w naszej Ojczyźnie. Mamy wszelkie warunki ku temu, aby w Polsce nie było już nigdy głodu, nędzy i bezrobocia. Świadomym, ochoczym wysiłkiem naszych mięśni i mózgów potrafimy podnieść nasz kraj z upadku, w który zepchnęła go wojna i grabieżcza polityka okupanta. Potrafimy zbudować Polskę, która będzie kochającą matką dla wszystkich obywateli, krajem potężnego rozwoju gospodarki, kultury, dobrobytu i wesela. Polskę, której wszystkie drogi otworem stać będą dla młodzieży".

(z Deklaracji Związku Walki Młodych) wrzesień 1943 r

Referat Prezydenta R.P. Bolesława Bieruta

wygłoszony na 107 posiedzeniu Sejmu Ustawodawczego R. P.

(Dalszy ciąg ze strony 1-ej)

Przytoczyłem tę wypowiedź wielkiego wodza i bojownika nowej epoki socjalistycznej, ponieważ odzwierciedla ona najgłębszy sens tego, na czym polega rzeczywisty demokratyzm. Zasad tego demokratyzmu socjalistycznego Komisja Konstytucyjna starała się przestrzegać konsekwentnie w całokształcie projektu Konstytucji, przedłożonego Wam obecnie do decyzji, obywatele posłowie.

Sądzę też, że w tym właśnie leży główna przyczyna, iż masy pracujące w okresie dyskusji ogólnonarodowej nad projektem Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej poznały od razu i odczuły w niej własne swe dzieło, że przyjęły ją jako swoją robotniczą i chłopską, prawdziwie ludową, płynącą z ich serc, z ich myśli i uczuć Konstytucję, taką właśnie Konstytucję, o którą walczyli długo oni sami i ich ojcowie, o której myśleli i mówili na barykadach i w pochodach robotniczych, w walkach strajkowych i za kratami więzień, za którą oddawali swą krew i życie najlepsi bojownicy i patrioci polscy, o którą dziś walczą masy robotnicze w krajach kapitalistycznego świata.

Projekt Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej wywołał poruszenie nie tylko w kraju, ale i zagranicą, nie tylko wśród przyjaciół, ale i wśród wrogów. Jak ustosunkowali się ci ostatni do treści naszej Konstytucji?

Opinia światowej prasy burżuazyjnej o naszej Konstytucji powtarza znów z tępym uporem to, co już przedtem mówiła o konstytucjach innych krajów demokracji ludowej — mianowicie, że jest to tylko deklaracja, która nie będzie wykonywana. Argument ten dotyczyć ma szczególnie rozdziału o prawach obywatelskich. Cóż można by odpowiedzieć na ten argument? To przede wszystkim, że sam on jest mieleniem pustych słów, właściwym publicystom burżuazyjnym, którzy nie mają zwyczaju zestawiać swych twierdzeń z rzeczywistymi faktami. Bo fakty dowodzą:

1) że prawo obywateli do pracy, do zatrudnienia potwierdza u nas fakt całkowitej likwidacji bezrobocia, czego nie można powiedzieć o krajach burżuazyjnych;

2) że prawo obywateli do wypoczynku w Polsce wykorzystują już od szeregu lat wszyscy bez wyjątku pracownicy fizyczni i umysłowi, korzystający z płatnych corocznych urlopów i setki tysięcy korzystających z uzdrowisk, domów wczasowych, turystycznych i wypoczynkowych itd., czego, oczywiście, nie ma na ogół dla klasy robotniczej w krajach kapitalistycznych;

3) że prawo do ochrony zdrowia potwierdza fakt powszechności ubezpieczeń społecznych w Polsce, płatnych w całości przez zakłady pracy, co jest zasadą obcą dla państw burżuazyjnych;

4) że prawo do nauki potwierdza powszechność i obowiązkowość nauczania dla wszystkich dzieci w miastach i wsiach oraz liczba 3.220 tysięcy dzieci w szkołach podstawowych, 235 tysięcy uczących się w szkołach licealnych i około 580 tysięcy w szkołach zawodowych, wzrost liczby szkół wyższych z 27 w roku 1938 do 82 w roku 1951, a liczby studentów z 48 tysięcy do 134 tysięcy, wreszcie liczba około 325 tysięcy korzystających ze stypendiów państwowych w szkołach średnich, zawodowych i wyższych;

5) że prawo do korzystania ze zdobyczy kultury umożliwia rosnąca wciąż sieć bibliotek, muzeów, teatrów, domów kultury, kin, świetlic — wielokrotnie przerastająca już dziś stan, który istniał przed wojną i stan istniejący obecnie w wielu większych od Polski państwach kapitalistycznych;

6) że prawa dla kobiet i całkowite ich równouprawnienie znajdują realne potwierdzenie we wszystkich gwarancjach zawartych w Konstytucji, a urzeczywistnianych od dawna w praktyce, w coraz liczniejszych awansach kobiet na odpowiedzialne stanowiska i urzędy, przede wszystkim zaś w szerokiej opiece państwa nad matką i dzieckiem, co między innymi wyraża się w spadku zgonów niemowląt o 27 proc. w porównaniu z okresem przedwojennym, spadku zgonów dzieci na skutek wątłości, chorób żołądka i jelit oraz chorób okresu niemowlęctwa o 40—70 proc., spadku śmiertelności położnic o 87 proc. w miastach i 73 proc. na wsi w porównaniu z latami przedwojennymi — dzięki wzrostowi pomocy lekarskiej dla matek i dzieci, dzięki rosnącej sieci żłobków i przedszkoli oraz zakładów położniczych.

Skoro już mowa o ochronie zdrowia, jako jednej z ważniejszych form pomocy państwa ludowego dla swych obywateli, przytoczę kilka cyfr niezwykle pod tym względem znamiennych:

Przyrost naturalny wynosił w roku 1938 — 10,7 na 1.000 ludności, w roku zaś 1950 osiągnął 19,0 czyli wzrósł o 78 proc. w stosunku do okresu przedwojennego. Nigdy statystyka polska nie notowała takich cyfr przyrostu naturalnego, jak notuje stale obecnie, poczynając od roku 1948.

Zwiększenie przyrostu naturalnego jest wynikiem zwiększającej się liczby urodzeń z jednej strony i zmniejszenia śmiertelności — z drugiej. Oba zjawiska są niewątpliwie wynikiem przemian gospodarczych i społecznych w naszym kraju, wśród których decydującym czynnikiem jest wzrost stopy życiowej mas pracujących i troska państwa o ochronę zdrowia ludności.

Liczba zgonów, na tak rozpowszechnioną w Polsce chorobę jak gruźlica, wykazuje spadek o połowę w stosunku do okresu przedwojennego.

Spadek umieralności ogółem w latach 1948/49 wyraża się cyfrą 23,2 proc. w porównaniu z latami przedwojennymi, w wyniku czego średnia długość życia w Polsce zwiększyła się — według obliczeń Ministerstwa Zdrowia — o około 18 proc. w stosunku do stanu przedwojennego.

Zmniejszyła się wybitnie umieralność na choroby zakaźne zarówno w miastach jak na wsi — średnio o połowę, a w niektórych schorzeniach spadła do 1/4, względnie 1/5 okresu przedwojennego.

Czyż liczby te nie są wymownymi miernikami wzrostu sił narodu, miernikami naszych osiągnięć, czyż nie zadają one kłamu wrogim bredniom oszukańczej propagandy imperialistycznej, łożącej coraz większe sumy dolarów, aby zohydzić nasz kraj i nasz ustrój społeczny?

Pogrobowcy polskiego faszyzmu, chwalcy napiętnowanych przez historię rządów szlachetczyzny i kapitału, emigranccy kosmopolici bez idei i bez ojczyzny, cała ta skłócona zgraja najmitów amerykańskich powtarza w kółko ten sam motyw: projekt naszej Konstytucji jest naśladownictwem Konstytucji radzieckiej. Obrazuje to wyjątkową wprost obłudę i tępotę amerykańskich najmitów. Jest bowiem rzeczą jasną, że jako kraj budującego się socjalizmu korzystamy z olbrzymiego dorobku kraju, w którym socjalizm zwyciężył. *(Oklaski).* Ale jest również rzeczą bezsporną i jasną, że nasza Konstytucja wyrasta z najgłębszych pokładów polskiej gleby, z walk i z woli polskiego ludu, wyrasta z dziejów naszego narodu i jest wcieleniem jego wielowiekowych dążeń, jest rozwinięciem jego najbardziej postępowych tradycji, które są dla nas przedmiotem dumy. *(Oklaski).* Nasza Konstytucja i nowe życie narodu, którego jest odzwierciedleniem, powstały w walce z tym wszystkim co podłe i zdegenerowane, co wsteczne i skarlałe, co sprzedajne i bezideowe, w walce z całą spuścizną ciemnoty i przesądów, nacjonalistycznej megalomanii i pasożytnictwa kosztem własnego ludu i innych uciskanych narodów.

Chcemy też, aby wszyscy ludzie zrozumieli sens naszej Konstytucji, zdali sobie sprawę, że ukształtowanie naszej narodowej, Ludowej Konstytucji Polskiej, wolnej od burżuazyjnych kosmopolitycznych wzorów, stało się możliwe właśnie dzięki zwrotowi w dziejach ludzkości, który zapoczątkowała Wielka Socjalistyczna Rewolucja Październikowa. *(Oklaski).*

Dla każdego uczciwego człowieka jest rzeczą oczywistą, że rozgromienie najeźdźców hitlerowskich przez Związek Radziecki stworzyło warunki dla zdobycia przez nas niepodległości, dla zdobycia władzy przez lud, dla zwycięstwa ludu nad siłami kapitalistycznego wyzysku i rozkładu.

Dla każdego uczciwego człowieka jest rzeczą oczywistą, że dzięki opartemu na zwycięstwie Związku Radzieckiego nowemu układowi sił na arenie międzynarodowej po drugiej wojnie światowej stało się możliwe umocnienie Polski Ludowej w nowych granicach, opartych na Odrze, Nysie i Bałtyku i jej wspaniały rozwój. *(Oklaski).*

Opieramy się „na rewolucyjnym dorobku polskiego i międzynarodowego ruchu robotniczego — jak głosi wstęp do projektu Konstytucji — na historycznych doświadczeniach zwycięskiego budownictwa socjalistycznego w Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich, pierwszym państwie robotników i chłopów".

Dumni jesteśmy z tego, że czerpiemy z doświadczeń i dorobku narodów radzieckich, które po bratersku dzielą się z nami swymi wielkimi osiągnięciami we wszystkich dziedzinach przemysłu, techniki, rolnictwa, ochrony zdrowia, swej głęboko humanistycznej sztuki i przodującej nauki.

Uważamy za dobrodziejstwo, że w czasach rosnącego zdziczenia faszystowskiego i gnicia moralnego w krajach kapitalistycznych, w czasach ludobójstwa i stosowania przez imperialistów broni bakteriologicznej, — możemy korzystać z doświadczeń i pomocy wielkiego Kraju Rad, który zmienia oblicze ziemi, zaprzęga energię atomową do pracy pokojowej, buduje kanały i odwraca bieg rzek, wznosi wspaniałe budowle komunizmu. Równocześnie zaś sięgamy w głąb naszej historii i z krytycznej analizy jej wielkiego dorobku czerpiemy wskazania na dzień dzisiejszy i jutrzejszy.

Projekt Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej jest wyrazem osiągniętego po raz pierwszy w naszych dziejach zwycięstwa ludowego, plebejskiego nurtu, którego dalszym ciągiem jest polski rewolucyjny ruch robotniczy, nurt marksistowski — spadkobierca wszystkiego co było szlachetne i postępowe w dziejach Polski.

Czerpiemy z pięknych tradycji piastowskich, które leżą u podstaw obecnego ukształtowania geograficznego naszej ojczyzny i jej granic.

Czerpiemy z postępowych tradycji „Złotego Wieku" literatury polskiej, z świetnego dorobku Reja i Kochanowskiego, Ostroroga i Modrzewskiego.

Czerpiemy z pięknych tradycji „Polskiego Oświecenia", Sejmu Czteroletniego, powstania kościuszkowskiego, polskich jakobinów.

Czyż nie znalazł dopiero w naszej Konstytucji urzeczywistnienia płomienny apel Franciszka Salezego Jezierskiego, który w roku 1790 pisał:

„Chcecież być wolnymi? Trzeba, żebyście sobie wolności istotne przepisali prawidła. Chcecież być narodem? Trzeba, żebyście jego upewnili całość. Całość Waszego narodu zrobi Was dopiero ludem jednym i od innych osobnym, a wolność powszechna sprawi, że będziecie narodem całym".

Hugo Kołłątaj pisał o Konstytucji 3 Maja:

„Wielu projekt mój za zbyt śmiały osądza, gdy ja sam zagłębiając się w przyszłości, która łatwiejszy przystęp prawdzie do serc ludzkich zgotuje, patrzę nań jako nieodpowiadający zupełnie chęci dobrem ludzkim zajętej. Przyjdą następne po nas pokolenia i jeżeli to małe pismo czytać będą rzekną: „przecież w roku 1789 odważono się mówić za prawdą, lecz jak wówczas przesądom ulegać trzeba było, kiedy w nim nie dość jeszcze śmiało przy prawdzie obstawano".

Ileż w tych słowach wielkiego patrioty jest głębokiej wiary w siły narodu!

Czyż połowiczność, niezdecydowanie i uleganie przesądom szlacheckim, które z taką przenikliwością Kołłątaj uchwycił w Konstytucji 3 Maja, nie zostały po raz pierwszy w naszej historii przezwyciężone dopiero w naszych czasach, w naszej Konstytucji?

W naszej codziennej pracy i walce, tworząc nową Konstytucję, sięgamy jeszcze głębiej w naszą historię i docieramy do tradycji przemilczanych lub wręcz fałszowanych przez burżuazyjnych historyków, sięgamy do bogatej historii chłopskiej, do chłopskiej poniewierki i do szlacheckiej samowoli i wyzysku, do nieludzkiego pańszczyźnianego okrucieństwa, kiedy uważano, że chłop jest „nieczłowiekiem".

Sięgamy do tradycji pełnych bohaterstwa zrywów, buntów i powstań chłopskich krwawo tłumionych przez szlachtę, kiedy to magnaci i książęta kościoła z niesłychaną mściwością ścigali przywódców chłopskich, kazali ich ścinać i ćwiartować.

Czerpiemy z pięknych tradycji walki „za wolność waszą i naszą" w wieku XIX, z walk ludu wyzwolenie z niewoli narodowej, narzuconej przez pruskich, austriackich i rosyjskich zaborców — kolonizatorów" — jak głosi wstęp do projektu Konstytucji — z tradycji udziału Polaków w walkach wyzwoleńczych innych narodów.

Nawiązujemy do uczuć solidarności i przyjaźni które walczących o wolność Polaków łączyły w XIX i XX wieku z siłami postępu na całym świecie.

Przede wszystkim zaś czerpiemy siłę z wielkiego dorobku polskiego i międzynarodowego ruchu robotniczego, jego bohaterskich tradycji, jego internacjonalizmu i głębokiego patriotyzmu. Nowa Konstytucja jest uwieńczeniem zwycięstwa bohaterskich zmagań polskiego ruchu robotniczego na przestrzeni 70 lat. *(Oklaski).*

Jakże wielkie było znaczenie tego, że Marks i Engels tyle uwagi poświęcili sprawie narodowego i społecznego wyzwolenia narodu polskiego, że tak ściśle łączyli sprawę zwycięstwa sprawy wolności i demokracji w Europie z walką o nową, wolną, Ludową Polskę.

Jakąż nieocenioną pomoc okazał Lenin polskiemu ruchowi robotniczemu, polskiemu proletariatowi i narodowi polskiemu w jego walce wyzwoleńczej, broniąc wytrwale już w nowych warunkach, w okresie imperializmu, sprawy wolności Polski, sprawy solidarności i braterstwa klasy robotniczej Rosji i Polski.

Jakże olbrzymi w swym znaczeniu jest wkład Józefa Stalina do dzieła wyzwolenia Polski, ustalenia jej granic, do dzieła umocnienia i rozwoju Polski Ludowej do historycznego zwrotu w wielowiekowych stosunkach między narodem polskim a narodami rosyjskim, ukraińskim i białoruskim. *(Oklaski).*

Zwrot ten, który stał się możliwy dzięki zwycięstwu Rewolucji Październikowej i dzięki zdobyciu władzy przez lud w Polsce w wyniku rozgromienia hitleryzmu przez Armię Radziecką, był przedmiotem dążeń najlepszych Polaków i Rosjan na przestrzeni ostatnich 150 lat

Jakże pięknie wyraża tę myśl głos radykalnej emigracji polskiej „Gromada Humań":

„Rosja, która cierpi toż samo, co i my... czyż nie złączy sił swoich z nami przeciwko wspólnemu jarzmu? Rosja, która była z nami w 1825 r., Rosja, która jak braci przyjmowała nas w głębiach Syberii w 1831 roku, Rosja, która w 1839 chciała przywołać do życia Polskę... czyż teraz będzie przeciwko nam? Czyż się zaprze imion Pestla, Murawiewa, Bestużewa, które wraz z Zawiszą i Konarskim wśród teraźniejszości egoizmu błyszczą jak gwiazdy swoim poświęceniem na wschodzie? Oto są ci, na których rachować powinniście..."

Historia w pełni potwierdziła słuszność tych polskich rewolucyjnych nadziei.

A czyż później, w okresie powstania styczniowego, przyjaźń czołowych działaczy lewicy Czerwonych jak Dąbrowski, Wróblewski, Sierakowski, Padlewski, z Hercenem i Ogariewem, Czernyszewskim, Dobrolubowem i Szewczenką — nie świadczy o tym samym głębokim nurcie, który przewija się na przestrzeni dziesięcioleci? Czyż nie znalazła ona później swego wcielenia w takich wielkich postaciach jak Ludwik Waryński, Julian Marchlewski i Feliks Dzierżyński, czyż nie została potwierdzona wspólna walka rewolucjonistów polskich i rosyjskich na barykadach 1905 roku, a potem w ogniu Wielkiej Rewolucji 1917 roku, w setkach demonstracji robotników i chłopów polskich, walczących pod przewodem komunistów w okresie międzywojennym i wreszcie w krwi wspólnie przelanej na pobojowiskach drugiej wojny światowej w walce z najeźdźcą hitlerowskim?

Czyż zdobycze, które odzwierciedla nasza Konstytucja nie są owocem tej wspólnej walki i tego historycznego zwrotu w stosunkach między narodem polskim i rosyjskim, zwrotu, o którym mówił Józef Stalin w 1945 roku podczas podpisania umowy o przyjaźni, wzajemnej pomocy i współpracy?

OBYWATELE POSŁOWIE!

Uchwalając Konstytucję Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej złożymy tym samym hołd cieniom najlepszych Polaków, którzy na przestrzeni wielu pokoleń walczyli o sprawiedliwość, o postęp, o wolność. Złożymy hołd bojownikom sprawy robotniczej i chłopskiej, którzy życie swe oddali w walce z przemocą i wyzyskiem kapitalistycznym, złożymy hołd pamięci tych wszystkich, którzy w ciemną noc okupacji hitlerowskiej oddali swe życie z wiarą w lepsze jutro Polski, z wiarą w jej wolność i wielkość.

Złożymy też hołd pamięci żołnierzy i oficerów radzieckich, którzy polegli na polskiej ziemi w walce o wspólną sprawę.

Uchwalenie przez Sejm Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej wzmocni siły naszego narodu, jeszcze bardziej scementuje nasz narodowy front walki o utrwalenie pokoju, o realizację Planu 6-letniego. Wzmocni to nasz wkład do walki, którą toczy dziś cały wielki światowy obóz pokoju i postępu.

Na przekór wrogom Konstytucja Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej nie tylko umocni nasze dotychczasowe zdobycze, ale utoruje drogę do pełnego zwycięstwa socjalizmu. *(Oklaski).*

Konstytucja Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej stanie się świadectwem wielkości naszego narodu, świadectwem trwałego zwycięstwa postępowego nurtu w dziejach naszego narodu, zwycięstwa sprawy klasy robotniczej i sojuszu robotniczo - chłopskiego.

Uchwalona przez Sejm Ustawodawczy Konstytucja Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej będzie tarczą i orężem naszego narodu w walce o rozkwit i świetność naszej ojczyzny — Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. *(Długotrwałe, burzliwe owacje).*

Projekt Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej na porządku obrad Sejmu Ustawodawczego

WARSZAWA (PAP). — W dniu 18 bm. na 107 posiedzeniu Sejmu Ustawodawczego Prezydent RP, przewodniczący Komisji Konstytucyjnej — Bolesław Bierut wygłosił referat pt.: „Projekt Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej". Obradom przewodniczył marszałek Sejmu Władysław Kowalski. Na posiedzeniu obecny był rząd z premierem Józefem Cyrankiewiczem na czele. Obecni byli również członkowie Komisji Konstytucyjnej. W loży dyplomatycznej zajęli miejsca członkowie korpusu dyplomatycznego. Loża prasowa i galeria dla publiczności wypełnione były po brzegi.

Punktualnie o godz. 17 na salę obrad wchodzi Prezydent RP, przewodniczący Komisji Konstytucyjnej Bolesław Bierut, w towarzystwie premiera Józefa Cyrankiewicza i wicemarszałków Sejmu: Wacława Barcikowskiego, Romana Zambrowskiego i Stanisława Szwalbego. Wszyscy wstają i urządzają Prezydentowi długotrwałą, serdeczną owację.

Posiedzenie otwiera marszałek Sejmu, Władysław Kowalski, witając przybyłego Prezydenta następującymi słowami:

„Witam serdecznie przybyłego na dzisiejsze obrady Sejmu Prezydenta Rzeczypospolitej, przewodniczącego Komisji Konstytucyjnej, obywatela Bolesława Bieruta".

Po tych słowach zrywa się znów długotrwała, spontaniczna owacja.

Po stwierdzeniu, że projekt Konstytucji, po uwzględnieniu poprawek Komisji Konstytucyjnej został posłom doręczony, marszałek Kowalski prosi Prezydenta RP, przewodniczącego Komisji Konstytucyjnej Bolesława Bieruta o zabranie głosu dla wygłoszenia referatu pt.: „Projekt Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej".

Izba wysłuchała przemówienia w głębokim skupieniu i uwadze. Posłowie wielokrotnie oklaskiwali gorąco poszczególne fragmenty przemówienia. Po zakończeniu referatu Izba długo manifestowała burzliwymi oklaskami na cześć Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej i jej twórcy.

Po referacie Prezydenta RP Bolesława Bieruta posiedzenie Sejmu Ustawodawczego zostało odroczone do dnia następnego, tj. 19 lipca br. do godz. 9.

Posiedzenie Sejmowej Komisji Prawniczej i Regulaminowej

WARSZAWA (PAP). — W dniu 18 bm. odbyło się posiedzenie Sejmowej Komisji Prawniczej i Regulaminowej. Sprawozdanie o projekcie Ustawy Konstytucyjnej — przepisy wprowadzające Konstytucję Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej — złożonym ze wspólnej inicjatywy ustawodawczej Rady Państwa i rządu złożył wicemarszałek W. Barcikowski. Projekt ustawy reguluje szereg zagadnień w okresie przejściowym od wejścia w życie Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej do chwili wyboru nowego Sejmu.

W dyskusji nad projektem ustawy zabierali głos: pos. pos. Frankowski i Bocheński (Kat.-Społ.), Dąb i Rapaczyński (PZPR) oraz Kiernik (ZSL). Wyjaśnień udzielali minister Sprawiedliwości H. Świątkowski oraz prof. Rozmaryn.

Komisja postanowiła wystąpić do Sejmu o uchwalenie projektu ustawy w brzmieniu przedłożenia rządowego.

Andre Stil na wolności

PARYŻ (PAP.) Agencja AFP podaje, że Andre Stil, redaktor naczelny „l'Humanite", został zwolniony z więzienia na mocy decyzji Izby Oskarżeń.

Wicepremier tow. Zawadzki na otwarciu miasteczka zlotowego w Warszawie

WARSZAWA (PAP). — W harcerskim miasteczku zlotowym w międzyszkolnym parku Agricola, do którego już wczoraj przybyli najmłodsi delegaci na Zlot Młodych Przodowników - Budowniczych Polski Ludowej rozbrzmiewają trąbki porannego apelu. Z zielonych namiotów wysypują się harcerze i harcerki. Sprawnie ustawiają się w barwny czworobok na olbrzymim placu.

Zagrały fanfary. Na radosną uroczystość otwarcia harcerskiego miasteczka przybywają: wicepremier Aleksander Zawadzki, sekretarz KC PZPR — Franciszek Mazur, minister Spraw Zagranicznych — Stanisław Skrzeszewski, minister Oświaty — Witold Jarosiński, przewodniczący ZG ZMP — Władysław Matwin, sekretarze ZG ZMP — Wieczorek i Janczak oraz przedstawiciele Wojska Polskiego, generałowie brygady Samet i Turski.

Wicepremier Zawadzki w imieniu rządu dokonuje otwarcia harcerskiego miasteczka zlotowego i wita serdecznie jego mieszkańców. Okrzyk „Czuwaj" wzniesiony przez wicepremiera Zawadzkiego, podchwytują wszyscy harcerze.

Przy dźwiękach fanfar i werbli do głównego masztu na placu, zbliża się poczet sztandarowy. Wśród ciszy, zastępowy z Warszawy — Marian Kordas wciąga na maszt biało-czerwoną flagę. Potężnie rozbrzmiewa hymn Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej. Uroczystość otwarcia miasteczka zlotowego zakończona.

Poważny cios w zdradziecką politykę prawicowego kierownictwa SPD

BERLIN (PAP). Jak donosi Agencja ADN, w Mannheimie odbył się zjazd „grupy akcji socjalistycznej" — organizacji socjaldemokratycznej Niemiec zachodnich

Zjazd uchwalił składający się z 12 punktów program, który zostanie przedstawiony we wrześniu br. na zjeździe Socjaldemokratycznej Partii Niemiec zachodnich w Dortmundzie.

Program domaga się podjęcia zdecydowanej walki przeciwko układom wojennym, podpisanym przez Adenauera oraz pozaparlamentarnej akcji w postaci wieców, demonstracji, strajków i plebiscytu ludowego dla zaprotestowania przeciwko wojennej polityce rządu w Bonn.

Program domaga się również bojowej akcji jedności ze wszystkimi przeciwnikami wewnętrznej i zagranicznej polityki Adenauera, przede wszystkim zaś z komunistami.

Radosne meldunki włókniarzy o realizacji zobowiązań lipcowych

Załoga farbiarni ZPW im. ŁUKASIŃSKIEGO melduje, iż zobowiązania podjęte dla uczczenia VIII rocznicy Manifestu PKWN zrealizowała w 106.1 proc., dając dodatkową produkcję wartości ponad 121 tys. zł.

We współzawodnictwie lipcowym specjalnie wyróżnił się tkacz, Zygmunt Zarębski, który przypadające na niego zadania III roku Planu 6-letniego wykonał do dnia 17 lipca.

W Czynie Lipcowym pracownicy ZAKŁADÓW ENERGETYCZNYCH OKRĘGU CENTRALNEGO — ODDZIAŁU ŁÓDZKIEGO zaoszczędzili 60 334 zł.

Pracownicy WOJEWÓDZKIEGO ZARZĄDU WODNO-MELIORACYJNEGO I REJONOWEGO KIEROWNICTWA ROBÓT WODNO-MELIORACYJNYCH W ŁODZI wykonali już zobowiązania podjęte dla uczczenia VIII rocznicy PKWN. W spółdzielniach produkcyjnych w Andrzejowie, Srebrnej, Adamowie Starym, w pow. łódzkim oraz w Gałkówku, w pow. brzezińskim, przeprowadzili oni roboty związane z konserwacją urządzeń melioracyjnych. Ogólna wartość wykonanych prac wynosi 3.575 zł.

O pełnej realizacji zobowiązań lipcowych na sumę ponad 68 tys. zł zameldowała także załoga ZAKŁADÓW USZCZELNIEŃ I WYROBÓW AZBESTOWYCH „AZBEST". Wśród współzawodniczących na czoło wysunęli się pracownicy działu mechanicznego, produkując dodatkowo 12 tys. uszczelek korkowych i instalując napędy do 12 krosien angielskich.

ZPDz im. OFIAR 10 WRZEŚNIA zrealizowały zobowiązania podjęte dla uczczenia rocznicy Manifestu PKWN w 117 proc. Między innymi w szwalni wyróżniła się Irena Jatczak, osiągająca 242 proc. normy, oraz Barbara Borysławska (198 proc.). Bardzo dobre wyniki osiągnęły także: krojczyni, Wanda Koziorowska (210 proc.), Helena Trzepadłowska (200 proc.) i Irena Cicha (190 proc.). W dziewiarni przodują Józef i Stefan Misztalowie — (268 proc. wykonania bazy) i Rozalia Janiak (222 proc.).

Robotnicy i robotnice ZPDz im. FINDERA dali w Czynie Lipcowym dodatkową produkcję na sumę przeszło 26 tys. zł.

Akademie w zakładach pracy na cześć Święta Odrodzenia

Uroczysta akademia zorganizowana w ZAKŁADACH MECHANICZNYCH im. STRZELCZYKA dla uczczenia VIII rocznicy Manifestu PKWN — zgromadziła prawie całą załogę. Referat okolicznościowy wygłosił dyrektor naczelny zakładów tow. Jóźwiak.

— „Produkujemy maszyny — powiedział między innymi tow. Jóźwiak, — dla nowego socjalistycznego przemysłu, a nasze osiągnięcia produkcyjne to najlepszy wyraz i dowód walki o pokój. Nie wolno nam ani na chwilę zwalniać tempa produkcji. Musimy zmobilizować wszystkie siły i rezerwy, aby przezwyciężyć istniejące trudności pracować jeszcze lepiej i wydajniej".

Na sali raz po raz zrywały się oklaski, kiedy padały nazwiska czołowych przodowników pracy: Kubiaka, Tondra, Stanisławskiego, Walczaka i innych.

W dalszej części akademii odbyło się wręczenie nagród młodym pracownikom, którzy wyróżnili się we współzawodnictwie przedzlotowym.

* * *

Na akademię w ZPB im. DZIERŻYŃSKIEGO przybyli serdecznie witani przez zebraną załogę chłopi z gromad Wrońsko i Wielka Wieś oraz wychowankowie Centrum Wyszkolenia Medycznego. Po okolicznościowych przemówieniach i bogatej części artystycznej czołowym przodownikom wręczone zostały nagrody. Otrzymali je m. in.: Władysława Kowalska, Helena Adamczewska, Stefan Szymczak, Krystyna Tomczyk, Zofia Zbruch i Helena Wdowiak.

* * *

Wśród licznie zebranych na uroczystej akademii, zorganizowanej z okazji zbliżającej się VIII rocznicy Odrodzenia, członków załogi ZPB im. MARCHLEWSKIEGO żywo odbijały się stroje organizacyjne młodzieży ZMP-owskiej. Wczorajsza bowiem uroczystość związana była równocześnie z pożegnaniem delegatów udających się na Zlot.

Po krótkim przemówieniu naczelnego inżyniera, tow. Mokwińskiego, głos zabrała pierwszy sekretarz podstawowej organizacji partyjnej tow. Zielińska, która serdecznie pożegnała delegatów, życząc im dalszej owocnej pracy dla dobra Ludowej Ojczyzny, dla pełnej realizacji zadań Planu 6-letniego. Z kolei dziesięciu wyróżniającym się robotnikom wręczono odznaki przodowników pracy, a szesnastu dalszym za długoletnią pracę premie pieniężne.

Żniwa! Żniwa!

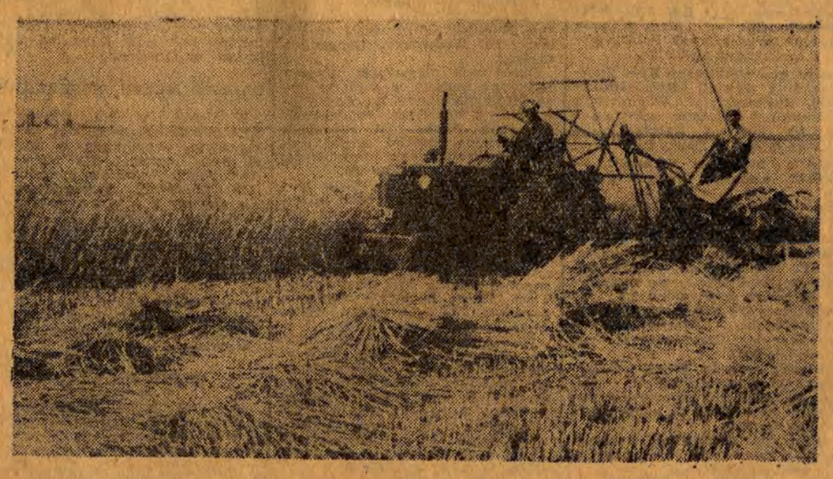

W majątku PGR Masłowice, pow. wieluński, żniwa trwają w pełni
NA ZDJĘCIU: traktorzysta Stanisław Aleksanderek wraz ze swym pomocnikiem Tadeuszem Aleksanderkiem.

SPORT

Dziś w Helsinkach zapłonie znicz olimpijski

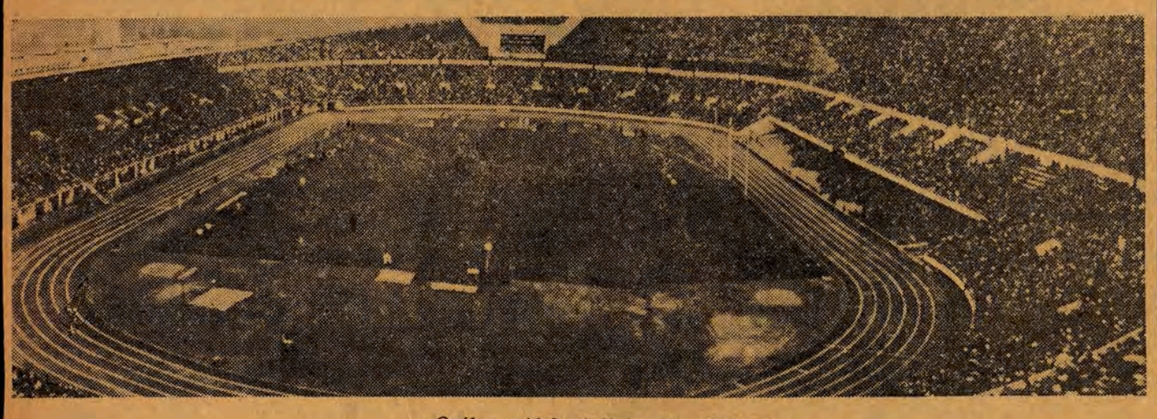

Ogólny widok stadionu olimpijskiego.

„Starożytne Igrzyska Olimpijskie propagowały ideę pokoju. Wszczęcie działań wojennych w czasie Igrzysk uważane było za największą zbrodnię. I dziś nieuznawanie idei pokoju jest nieuznawaniem Igrzysk Olimpijskich. Przeciwnie, w warunkach walki o pokój, Olimpiada w Helsinkach będzie prawdziwym świętem przyjaźni między narodami" — pisał kilka dni temu dziennik „Teanian", organ Komitetu Obrońców Pokoju w Finlandii.

Dziś na 12-piętrowej wieży stadionu olimpijskiego w Helsinkach zapłonie tradycyjny znicz olimpijski, którego płomień będzie tym żywszy, że po raz pierwszy w historii Igrzysk nowożytnych bierze w nich udział partner najbardziej ich godny — ekipa sportowców Związku Radzieckiego.

Tegoroczne Igrzyska Olimpijskie wzbogacają się o uczestników, którzy zademonstrują całemu światu nie tylko najwyższy poziom wyrobienia sportowego, ale równocześnie wspaniałe cechy sportowca nowego typu, nieznane w krajach kapitalistycznych.

Oczy całej sportowej opinii świata zwrócone są na Helsinki. Na Helsinki są zwrócone oczy setek tysięcy naszych rodaków, bo przecież w tych wielkich Igrzyskach biorą udział również nasi sportowcy.

Na stadionie olimpijskim w Helsinkach zapłonie dziś o godz. 13 znicz olimpijski, zwiastujący otwarcie XV nowożytnych Igrzysk Olimpijskich. W tysiącach młodych serc wznieci on jeszcze żarliwszą wolę walki o pokój i utrwalenie przyjaźni między narodami.

Przeciwnicy naszych bokserów

(Red. Stefan Donecki telefonuje z Helsinek)

Lista zgłoszeń, która została już zamknięta w każdej niemal kategorii jest bardzo bogata. W wadze muszej nasz reprezentant Kukier będzie miał silnych przeciwników, z których znamy już Bułakowa (ZSRR), mistrza Europy z Mediolanu Pozzali, bardzo dobrego Holendra Handerzee, który swego czasu spotkał się w Oslo z Kasperczakiem w ramach mistrzostw Europy, a w mistrzostwach w Mediolanie doszedł do półfinału; Cejlończyka Handuje — uczestnika Igrzysk Olimpijskich oraz reprezentanta Południowej Afryki Toweela — brata znanego zawodowego mistrza świata w wadze koguciej. Na liście zgłoszeń jest również Koreańczyk Han, który w czasie Igrzysk w Londynie dobrnął do ćwierćfinału.

W wadze koguciej Polska zgłosiła dwu zawodników: Niedźwieckiego i Stefaniuka. O tym, który z nich wystąpi na olimpijskim ringu, kierownictwo zespołu polskiego zadecyduje w ostatniej chwili.

W wadze koguciej wystąpi groźny przeciwnik — Hamalainen, pięściarz z Helsinek, który od kilku lat aspiruje do najlepszego miejsca w Europie i który wielokrotnie już spotkał się z zawodnikami polskimi — Kukierem i Kasperczakiem, odnosząc nad nimi zwycięstwa.

Nina Dumbadze (w środku) w czasie miłej pogawędki z polskimi szermierkami Włodarczykową i Nawrocką.

W wadze tej startować będzie również mistrz Europy — Włoch Dallosso, Murzyn Martin reprezentujący Francję, oraz bardzo dobry pięściarz Australijczyk Gower. Na ringu olimpijskim zobaczymy w tej wadze ponadto Czechosłowaka Majdlocha, oraz Węgra Horvatha.

W piórkowej stawka jest bardzo silna. Nasz pięściarz Drogosz, będzie miał wielu przeciwników o dużej klasie, z których najbardziej znanym jest mistrz Europy, Marokańczyk — Ventaja, pięściarz radziecki Sokołow, Zachara (Czechosłowacja), Koreańczyk Su, który w Londynie przegrał z Antkiewiczem, oraz Węgier Erdej.

W wadze lekkiej Antkiewicz będzie miał za najgroźniejszych przeciwników: doskonałego pięściarza Węgier — Juhasz'a, Włocha Bolongesi'a, Rumuna — Fiata, oraz Filipińczyka Enriuez'a.

W lekko - półśredniej obok Kudłacika startować będzie pięściarz tej miary co mistrz Europy Schilling, (Niemcy zachodnie) Paternotte, Sovlański (Jugosławia) i Vistinin (Włochy), oraz Farkas (Węgry).

Najsilniej chyba obsadzona jest w turnieju olimpijskim waga półśrednia, w której Chychła napotka na wielu doskonałych przeciwników. W pierwszym rzędzie na Tormę (Czechosłowacja), Budai'a Węgry), Szczerbakowa (ZSRR), Marokańczyka — Belkacema i Anglika Maloneya. Krawczyk będzie miał głównego przeciwnika w Pappie (Węgry), we Francuzie Oueille i Argentyńczyku Herrer.

W wadze średniej, w której startuje 23 zawodników barw polskich bronić będzie Nowara. Najsilniejszym jego przeciwnikiem wydaje się być mistrz Europy — Szwed Sjolin, Silczew (ZSRR), Koutny (CSR), Plachy (Węgry).

Najmniej rywali będzie miał Grzelak, bo tylko 18. W konkurencji europejskiej na czoło wysuwają się w tej wadze Włoch Alfonsetti, Norweg Lingas, Szwed Storn. Wyjątkowo licznie w Igrzyskach obsadzona została waga ciężka, w której na starcie ujrzymy 23 pięściarzy. Przeciwnikami Gościańskiego będą tutaj: reprezentant ZSRR Soczikas, Koski (Finlandia), Włoch Di Segni, mistrz Europy Gogas (Niemcy zachodnie) oraz Murzyn amerykański Saunders.

S. DONECKI

Losowanie przedbiegów wioślarskich

W piątek odbyło się losowanie przedbiegów wioślarskich, które rozegrane zostaną 20 bm. na torze Meilahti. Losowanie przyniosło następujące wyniki: w dwójkach ze sternikiem Polacy startują w drugim przedbiegu, mając za przeciwników Danię, Włochy i Australię. W jedynkach Kocerka startuje razem z Elalfy (Egipt), Kelly (USA), Pifferi (Włochy). W dwójkach ze sternikiem startujemy razem z Japonią, Francją i Szwecją. W czwórkach bez sternika mamy za przeciwników ekipy Holandii, Finlandii, Nowej Zelandii i Jugosławii.

Stosunkowo najcięższy przedbieg będzie miała nasza dwójka bez sternika, która pojedzie z mistrzem Europy — Danią oraz z silnymi osadami Włoch i Australii. Kocerka natrafił na groźnego przeciwnika, jakim jest Amerykanin Kelly. W ósemkach duże zainteresowanie wzbudza drugi przedbieg, w którym doskonała osada ZSRR spotka się wicemistrzem Europy — Danią oraz Włochami. Interesująco zapowiada się pierwszy przedbieg czwórek ze sternikiem, w którym Związek Radziecki będzie walczyć z Danią oraz mistrzem Europy — Włochami.

Z myślą o Zlocie

Polscy olimpijczycy przebywający w Helsinkach rozpoczęli przygotowania do uroczystego obchodu Święta Odrodzenia i Zlotu Młodych Przodowników.

W niedzielę, 20 bm., odbędzie się w wiosce olimpijskiej w Otaniemi w olbrzymiej sali stołówki, specjalnie na ten cel przygotowanej — uroczysta akademia. Polacy przygotowują transparenty i ozdoby. Projekt dekoracji został już dokładnie opracowany. Wydana będzie również specjalna gazetka ścienna, której szatę graficzną opracowuje nasz reprezentant w boksie, Krawczyk.

Podczas akademii zasłużeni mistrzowie sportu otrzymają honorowe odznaki. Na akademię zaproszono sportowców ZSRR i krajów demokracji ludowej. W części artystycznej, obok polskich sportowców wystąpią zespoły ZSRR, Rumunii, Węgier, Bułgarii i CSR.

W kilku słowach z Helsinek...

IGRZYSKA OLIMPIJSKIE BEZ KONKURSU SZTUKI

Wbrew tradycji na XV Igrzyskach Olimpijskich nie będzie konkursu sztuki. Konkurs zastąpi wystawa plastyczna i 4 koncerty. W ten sposób organizatorzy Igrzysk zrzucają odpowiedzialność oceny wartości nadesłanych prac z jury na opinię publiczną.

Utwory muzyczne nadesłane na Olimpiadę będą wykonane podczas czterech koncertów w auli uniwersytetu. Polscy kompozytorzy będą reprezentowani przez J. Bairda (Sonatina), Z. Mycielskiego (Uwertura Śląska) i A. Panufnika (Uwertura Bohaterska).

PIERWSZE KONTUZJE

HELSINKI PSP. Ostre treningi w przededniu Igrzysk pociągnęły za sobą liczne kontuzje olimpijczyków. Ostatnio w ciągu tylko jednej doby 28 sportowców odniosło poważniejsze kontuzje. Czołowy 10-bojsta Europy Islandczyk Clausen, rekordzisci świata: miotacz kulą Fuchs (USA) i 400-metrowiec Rhoden (Jamajka). W szpitalu przebywa również doskonały dyskobol Tossi (Włochy), który dostał złośliwej egzemy.

TRENER PIĘŚCIARZY ZSRR O PIĘŚCIARZACH USA

Radziecki trener Stapanow oglądał trening bokserów USA. Jego zdaniem reprezentanci USA są bardzo szybcy, biją mocno, jednak walczą nieczysto i chaotycznie. Najlepszym ich zawodnikiem i kandydatem do medalu w wadze ciężkiej jest olbrzym Saunders (2 metry wzrostu i 106 kg wagi).

Trener drużyny radzieckiej Stepanow zaprosił pięściarzy USA na trening bokserów ZSRR na dzień 22 bm. w Otaniemi.

DALSZE MECZE KOSZYKÓWKI

W piątek, 18 bm., odbyły się trzy dodatkowe spotkania w koszykówce, decydujące o wejście do puli finałowej. Na podstawie dzisiejszych wyników meczów do puli finałowej, zakwalifikowały się z grupy 1 — Kuba, z grupy 2 — Węgry i z grupy 3 — Egipt. Wyniki spotkań: Kuba — Belgia 71:63 (42:34), Węgry — Grecja 47:44 (31:23), Egipt — Włochy 66:32 (27:25); w puli finałowej grać będą: Bułgaria, Kanada, Filipiny, Kuba, Węgry, Egipt, USA, Francja, Meksyk, Urugwaj, Chile, Brazylia, ZSRR, Argentyna, Czechosłowacja i Finlandia.

HOKEJ NA TRAWIE

W piątek, 18 bm., w ćwierćfinałowym meczu Holandia wyeliminowała Niemcy zachodnie, wygrywając spotkanie 1:0 (1:0), a Pakistan pokonał Francję 6:0 (1:0).

Program imprez sportowych w dniach 20, 21 i 22 lipca

20 LIPCA

GODZ. 8 — raid motocyklowy, start na 150 km. Trasa: Łódź — Stryków — Łowicz — Skierniewice — Łódź.

GODZ. 10 — błyskawiczny turniej szachowy — sala ORZZ.

GODZ. 17 — tor w Helenowie, krótkodystansowe mistrzostwa Polski.

21 LIPCA

GODZ. 17 — zawody pływackie, mecz piłki wodnej i pokaz skoków na basenie „Włókniarza" przy Al. Unii.

GODZ. 18 — stadion „Włókniarza" przy Al. Unii — boks.

GODZ. 18 — mecz koszykówki — „Ogniwo" — „Spójnia", Park Helenów, boisko ZS „Spójnia".

22 LIPCA

GODZ. 15.45 — finałowe rozgrywki „Trampkarzy" w Parku Ludowym na boisku „Budowlanych".

GODZ. 17 — pokaz jazdy zręczności na motorach.

W GODZINACH POPOŁUDNIOWYCH na Centralnej Estradzie w Parku Ludowym (na Zdrowiu) gimnastyka przyrządowa i indywidualne ćwiczenia wolne.

Dla miłośników siatkówki — czynne będą boiska, na których będzie można wypożyczyć sprzęt do gry.

10 tysięcy sportowców bierze udział w Zlocie warszawskim

Zlot Młodych Przodowników — Budowniczych Polski Ludowej będzie wielkim świętem całej naszej młodzieży. W święcie tym wezmą czynny udział i nasi sportowcy, którzy zademonstrują nam w dniach Zlotu swój dorobek na polu kultury fizycznej. Pierwszą wielką imprezą, w Warszawie będzie Centralny Bieg Narodowy w dniu 21 lipca.

Drugą masową imprezą zlotową, która odbędzie się na torze hippicznym na Służewcu, zaraz po ukończeniu Biegów Narodowych, będzie bieg sztafetowy. Jak wiadomo, na starcie „Sztafet Zakładów Pracy" (bo tak nazwano tę imprezę), staną nie starzy „wyżeracze" lekkoatletyki, ale młodzi chłopcy i dziewczęta z kół sportowych w zakładach pracy i szkołach.

Każde województwo będzie reprezentowane przez sztafety, które uzyskały najlepszy czas na terenie swego województwa. Z Łodzi startują sztafety kół sportowych: Zakładów im. Dzierżyńskiego, „Technozbytu" i Łódzkiej Fabryki Maszyn Jedwabniczych.

Województwo łódzkie natomiast reprezentować będzie koło sportowe w Zakładach Chemicznych „Boruta" (Zgierz) oraz KS huty „Hortensja" (Piotrków).

Z imprez masowych pozostał jeszcze wielobój i kolarstwo.

Nasi delegaci na Zlot ujrzą w Warszawie kolarzy łódzkich, m. in. Sałygę i Liśkiewicza z „Gwardii" oraz Szcześniaka z „Włókniarza".

W wieloboju reprezentować będą Łódź z kobiet m. in.: Łączyńska, Szmulska, Morawska oraz z mężczyzn: Wdowczyk, Grosfeld i Ciejka.

Obok tych masowych imprez rozegrane zostaną w dniu 21 lipca Międzynarodowe Zawody Pływackie z udziałem najlepszych pływaków Polski. W zawodach tych wezmą również udział czołowi pływacy Łodzi: Malinowska, Dobrowolski i Gorzkowski.

Nasi delegaci obecni będą także na finałowych meczach o Puchar Zlotu, które rozegrane zostaną w niedzielę. Walkę o pierwsze miejsce stoczą: OWKS (Kraków) i „Ogniwo" (Kraków).

Obok tych zawodów finałowych rozegrane mają być międzynarodowe zawody piłkarskie pomiędzy wiedeńską drużyną FAC i reprezentacją Warszawy.

W niedzielę nasi delegaci będą się emocionować jeszcze jednym meczem międzynarodowym. Mecz ten rozegrają między sobą reprezentacyjne drużyny piłkarskie juniorów Rumunii i Polski.

Łącznie w 15 rezach sportowych, jakie odbędą się w ramach Zlotu w Warszawie weźmie udział około 10 TYS. sportowców.

Przed meczem Polska-Dania

HELSINKI. — Po rozgrywkach eliminacyjnych w piłce nożnej można już zorientować się nieco w układzie sił, startujących w turnieju drużyn. Najlepszą formę, jak dotychczas zademonstrowały Brazylia i Jugosławia, która jednak miała łatwego przeciwnika, Szybką, zdecydowaną i twardą postawą wyróżnił się Luksemburg, rewelacyjny pogromca Anglików. Dobrą grą w rozgrywkach eliminacyjnych wykazały się ZSRR i Włochy. Słabiej niż oczekiwano wypadły Egipt i Dania.

Jakie są szanse zespołu polskiego? Jeśli Polacy zagrają tak, jak w meczu z Francją, to o zwycięstwie trudno będzie myśleć. Jeśli jednak Polacy zdobędą się na ofiarną grę, jeśli będą grać twardo i zdecydowanie, mogą pokrzyżować szyk przeciwnikom.

CO MÓWIĄ W ŁODZI O WYNIKU SPOTKANIA

Wynik losowania najbliższych spotkań piłkarskich na Olimpiadzie wywołał konsternację w całej naszej opinii sportowej. Największe zainteresowanie budzi oczywiście spotkanie Polska-Dania.

Posłuchajmy, co sądzi sportowa Łódź o wyniku tego spotkania:

Przewodniczący Ł.K.K.F. tow. Czarnobrocki: — „Mecz z Danią możemy wygrać, jeżeli Polacy wykażą maksimum ambicji".

Wice przewodniczący Koła Sportowego I Dywizji Kościuszkowskiej, Kucharski: — „W meczu z Duńczykami nie mamy szans".

Sędzia kolarski Karpiński: — „Polska wygra z Danią 2:1".

Sędzia bokserski Sikorski: — „Polska, niestety, przegra z Danią".

Rekordzista świata Sałyga: — „Nasza porażka z Danią 0:8 nie nastraja mnie optymistycznie".

Przewodniczący sekcji kolarskiej ŁKKF, Wróblewski: — „Nie wykluczam, że Polska może wygrać z Danią nawet w stosunku 2:0".

Sekretarz ZS „Włókniarz" w Łodzi, Jóźwiak: — „Nasza drużyna jest kapryśna. Może więc sprawić niespodziankę".

Członek zarządu sekcji piłkarskiej „Włókniarza", Gibki: — „Sądzę, że ambicja i bojowość naszej drużyny przyniesie nam upragnione zwycięstwo".

Sekretarz ZS „Ogniwo" Derczyński: — „Za naszą drużyną przemawia większa bojowość".

4800 delegatów młodzieży łódzkiej wyjeżdża dzisiaj na Zlot

Nadszedł wreszcie długo oczekiwany dzień wyjazdu delegatów młodzieży łódzkiej na Zlot Młodych Przodowników. Dzisiaj o godz. 17 na dworcu Łódź-Chojny 4.800 wyjeżdżających delegatów żegnać będą ich koledzy pracy i nauki. Wczoraj przez cały dzień trwały przygotowania do wyjazdu. Obszerny plac przed stacją odświętnie przybrano flagami. Przygotowano również i udekorowano wagony, którymi odjadą do stolicy najlepsi spośród młodzieży łódzkiej.

Miasto nasze żyje już Zlotem. Coraz więcej budynków fabrycznych, gmachów instytucji i szkół przybiera odświętną szatę. Pięknie udekorowany został budynek Zarządu Łódzkiego ZMP. W powodzi flag i czerwieni transparentów tonie fronton Zakładów Przemysłu Odzieżowego „Wólczanka". Nie mniej efektownie wygląda dekoracja Zakładów im. Strzelczyka. Na Placu Wolności i na ul. Piotrkowskiej wyrosły liczne maszty, na których w dniu otwarcia Zlotu załopocą biało-czerwone i czerwone flagi.

Na ulicach spotyka się grupki roześmianej młodzieży w strojach organizacyjnych ZMP. Wielu z nich ma na bluzach przyszyty herb Łodzi — na czerwonym tle żółtą łódkę. Oni to dzisiaj wieczorem znajdą się już w stolicy, gdzie na Zlocie Młodych Przodowników — Budowniczych Polski Ludowej reprezentować będą nasze miasto.

W Łodzi właściwe uroczystości, związane ze Zlotem, odbędą się we wtorek, 22 lipca. W dniu tym o godzinie 9 rano wielotysięczne rzesze mieszkańców Łodzi zbiorą się na Placu Zwycięstwa, by wysłuchać przez radio przemówienia Prezydenta RP Bolesława Bieruta i ślubowania delegatów na Zlocie w Warszawie. Następnie z Placu Zwycięstwa młodzież zwartymi kolumnami przemaszeruje ulicami miasta na Plac Wolności. Tego samego dnia już od południa rozpocznie się Wielki Festyn Ludowy w parku na Zdrowiu.

Liczne imprezy artystyczne, występy artystów scen łódzkich i Opery Śląskiej, występy zespołów świetlicowych, imprezy sportowe dają gwarancję, że uczestnicy Festynu w nastroju radości i wesela będą mieli możność spędzenia całego dnia na świeżym powietrzu.

* * *

Dzisiaj w nocy wyjechała do Warszawy na plenum Zarządu Głównego ZMP, 75-osobowa delegacja młodzieży łódzkiej, wybrana spośród 4.800 delegatów na Zlot Młodych Przodowników. Wybrani rekrutują się ze znanych łódzkich przodowników pracy i racjonalizatorów oraz wyróżniających się w nauce i pracy społecznej uczniów i studentów uczelni łódzkich.

Odświętnie udekorowany na cześć Zlotu fronton budynku Zarządu Łódzkiego ZMP.

Podarki dla gości zagranicznych

Zarząd Łódzki ZMP otrzymał setki podarunków dla delegatów na Zlot, wykonanych przez młodzież z zakładów pracy, szkół i wyższych uczelni. Część podarków została już wysłana do Warszawy, a pozostałe zabierają ze sobą delegaci, wyjeżdżający dzisiaj do stolicy.

Młodzież łódzka wykonała własnymi siłami szereg cennych podarków dla delegatów zagranicznych. Dziewczęta wykonały pięknie haftowane proporce dla przedstawicieli walczącej młodzieży Korei i Vietnamu oraz dla delegatów młodzieży niemieckiej. Dla delegacji chińskiej przygotowano album w safianowej oprawie.

Poza tym wśród podarków znajdują się miniaturowe modele maszyn włókienniczych, aparatów elektrycznych — dzieło uczniów szkół zawodowych oraz znaczne ilości sprzętu sportowego.

Udany wieczór pieśni radzieckich

W sali teatralnej ORZZ odbył się wieczór pieśni radzieckich, zorganizowany przez koła TPP-R trzech central handlu zagranicznego. Występy ponad stu artystów-amatorów gorąco oklaskiwane były przez tłumnie zebraną publiczność.

Specjalne jury, złożone z przedstawiciela Zarządu Grodzkiego TPP-R i rad zakładowych, oceniało poziom artystyczny występów. Jury za występy zespołowe przyznało dwie równorzędne nagrody dla chórów Textilimportu i Cetebe, a spośród solistów wyróżniono ob. Nadera (Cetebe).

Szachy

Pod redakcją mistrza klasy międzynarodowej K. Makarczyka

PARTIA grana na IV Międzynarodowym Turnieju w Międzyzdrojach w dniu 8 czerwca br.

Obrona Grünfelda

Białe: Makarczyk (Polska).
Czarne: Milew (Bułgaria).

1. d2-d4, Sg8-f6 2. c2-c4, g7-g6 3. g2-g3, Gf8-g7 4. Gf1-g2, d7-d5 5. c4xd5, Sf6xd5 6. Sb1-c3, Sd5xc3 7. b2xc3, c7-c5 8. e2-e3, 0-0 9. Sg1-e2, c5xd4 10. c3xd4, Sb8-c6 11. 0-0, Sc6-a5 12. Wa1-b1, Wa8-b8 13. Se2-f4, Gc8-f5 14. e3-e4, Gf5-d7 15. d4-d5, Sa5-c4 16. Hd1-b3, b7-b5.

Wobec silnej pozycji skoczka na c4 białe nie mogą osiągnąć przewagi.

17. Sf4-d3, Wb8-c8 18. Sd3-b4, Początek fałszywego planu, który spowodował stratę pionа.

18. . . . a7-a5 19. Sb4-c6?, Gd7xc6 20. d5xc6, Wc8xc6!

Białe przeoczyły, iż po Hxb5, Wb6 tracą jakość.

21. Wf1-d1, Hd8-c7 22. Gc1-f4!

Aby zmusić przeciwnika do ruchu e5, zasłaniającego przekątną gońcowi g7.

22. . . . e7-e5 23. Gf4-e3, Sc4xe3 24. Hb3xe3, Wc6-c3 25. Wd1-d3, b5-b4 26. Gg2-f1, Wf8-c8 27. Wb1-d1, Gg7-f8 28. He3-g5,

Czarne: Milew — Bułgaria

Białe: Makarczyk — Polska

Pozycja po 28 pos. białych.

28. . . . Wf3xd3 29. Wd1xd3, Gf8-c5.

Lepiej było odepchnąć hetmana ruchem Ge7 i ew. h5.

30. Gf1-h3, Gc5-e7 31. Hg5-g4, Wc8-d8 32. Wd3xd8, Ge7xd8 33. Hg4-d7,

Lepsze niż Hc8, gdyż po wymianie na c8 czarne zdążyłyby posunąć się pionem a.

33. . . . Hc7xd7.

Czarne nie mogą grać Hc1 i Gb6 z powodu He8+ i Hxe5. Teraz białe łatwo osiągają remis.

34. Gh3xd7, Kg8-f8 35. Kg1-f1, Kf8-e7 36. Gd7-a4, Ke7-d6 37. Kf1-e2, f7-f5 38. f2-f3, Kd6-c5 39. Ke2-d3, f5-f4 40. g3-g4, h7-h5 41. h2-h3, i czarne zaproponowały remis, oczywiście przyjęty przez przeciwnika.

POZYCJA Z PARTII granej w międzynarodowym turnieju w Międzyzdrojach w dn. 1 lipca br.

czarne: Bobocow — Bułgaria

białe: dr Szily — Węgry

Ostatnim posunięciem czarnych było 17. . . Wf8-d8? Jest to błąd, należało grać 17. . . g6. Czarne przeoczyły odpowiedź przeciwnika.

18. Gh4xf6, Ge7xf6 19. Sc3xd5!!

Teraz czarne nie mogą brać na d5 gońcem, ani wieży c1 wobec groźby mata: Hh7 i Hh8.

19. . . . Wd8xd5 20. Wc1xc8.

I znowu goniec e6 nie może ruszyć się ze swego stanowiska.

20. . . . Gf6-d8 21. Hd3-h7+, Kg8-f8 22. Gb1-a2, Wd5xd4 23. Hh7-h8+, Kf8-e7 24. Ga2xe6 i białe wygrały łatwo.

ROZGRYWKI O MISTRZOSTWO ŁODZI Turnieje eliminacyjne

Sekcja Szachów ŁKKF organizuje w br. osiem ćwierćfinałów do turnieju o mistrzostwo indywidualne Łodzi. Cztery z nich odbędą się we wrześniu, dwa zostały zakończone niedawno, a dwa (rozgrywki kobiet i 4 ćwierćfinał) rozgrywane są we wtorki i piątki w „Kolejarzu", ul. Zachodnia, róg Więckowskiego.

Zwycięzcami III ćwierćfinału są: Woźniak „Włókniarz" z 8 punktami, Środa „Włókniarz" i Niewiadomski „Stal" po 7 p. Nazwisko czwartego zawodnika będzie ogłoszone po zweryfikowaniu rozgrywek (pozostaje do rozstrzygnięcia kwestia sporna).

W turnieju juniorów (I ćwierćfinał) pierwsze miejsce zajął Gąsiorowski — AZS, za nim Jasiewicz — MDK oraz Przybył i Najdekier — MDK.

Po rozegraniu ćwierćfinałów odbędą się 4 półfinały z udziałem 48 zawodników, w tym 32 z ćwierćfinałowych oraz 16 szachistów I kategorii, mistrzów i kandydatów na mistrzów.

Rozrywki umysłowe (77)

Rebusograf

Liczby, umieszczone przy każdym rysunku, należy zastąpić literami słów, odpowiadających znaczeniu poszczególnych ilustracji, a następnie w ten sposób odszukane litery napisać odpowiednio w kolejności wzrostu liczb (od 1 do 54) i odczytać aktualne rozwiązanie.

Wśród osób, które nadeślą prawidłowe rozwiązanie rebusografu, zostaną rozlosowane wartościowe nagrody książkowe.

Rozwiązania prosimy kierować do naszej redakcji w terminie do dnia 3 sierpnia br. z dopiskiem na kopertach: Dział Rozrywek Umysłowych.

Rozwiązanie zadania Nr. 73.

Stanisław Moniuszko.

„Halka", „Straszny Dwór".

Nagrody książkowe za prawidłowe rozwiązanie zadania Nr 73 wylosowały następujące osoby:

1) Stanisława Pallasek, Tomaszów Mazowiecki, ul. Zubrzyckiego 114, m. 10.

2) Krystyna Różak, Aleksandrów koło Łodzi, ul. Łęczycka 8.

3) Kazimiera Kowalewska, Łódź, ul. Podrzeczna 14, m. 2.

4) Elżbieta Szczawińska, Łódź, ul. Lokatorska 13-a.

5) Czesław Bartczak, Łódź, ul. Sierakowskiego 16-1.

Uwaga, delegaci na Zlot

Dzisiaj, 19 lipca, wszyscy delegaci na Zlot Młodych Przodowników — Budowniczych Polski Ludowej, z łódzkich zakładów pracy i szkół będą zbierać się w następujących punktach:

BRYGADA I, w skład której wchodzą delegaci z terenu dzielnic: Śródmieście, Śródmieście-Prawa i Politechnika Łódzka zbiera się o godzinie 13 w IX Państwowym Gimnazjum i Liceum przy ul. Przyszkole 41 (Chojny).

BRYGADA II, w skład której wchodzą dzielnice: Staromiejska, Górna-Lewa i Uniwersytet Łódzki zbiera się w II Gimnazjum i Liceum Pedagogicznym TPD przy ul. Bocznej 5, o godzinie 14.

BRYGADA III, w skład której wchodzą delegaci z terenu dzielnic: Górna-Prawa, Górna, Ruda Pabianicka i Bałuty zbiera się w VI Państwowym Gimnazjum i Liceum przy ulicy Podmiejskiej 21, również o godzinie 14.

BRYGADA IV, w skład której wchodzą delegaci z terenu dzielnic: Widzew, Śródmieście-Lewa, Fabryczna (ZPB im. Stalina), i Akademia Medyczna zbiera się w III Państwowym Gimnazjum i Liceum przy ul. Łęczyckiej 23, godzina 14.

Uczestnicy Zlotu winni stawić się na miejscach zbiórek punktualnie, stamtąd bowiem zostaną skierowani bezpośrednio na dworzec kolejowy. Delegaci na Zlot obowiązani są zabrać ze sobą: menażkę, garnuszek *o pojemności 1 litra, łyżkę, widelec, nóż, kubek, płaszcz, przybory toaletowe,* wyżywienie na czas przejazdu do Warszawy, prześcieradło, placek lub chlebak oraz latarkę elektryczną.

DZIEŃ ŁODZI

UWAGA NAUCZYCIELE

Członkowie Związku Zawodowego Nauczycielstwa Polskiego, przebywający na terenie Łodzi, proszeni są o zebranie się w dniu 22 bm., o godz. 7.45 przy ul. Zachodniej 84, celem wzięcia udziału w uroczystości z okazji VIII rocznicy PKWN.

JEDNORAZOWE PRZESUNIĘCIE TERMINU PRZYJMOWANIA SKARG I ZAŻALEŃ

Prezydium Rady Narodowej m. Łodzi podaje do wiadomości zainteresowanym, że w związku z obchodem VIII rocznicy PKWN, przyjmowanie skarg i zażaleń przez członków Prezydium RN m. Łodzi i DRN, oraz komisji przesunięte zostało jednorazowo na środę 23 bm., od godz. 17 do 20.

WIECZÓR LITERACKI W KLUBIE MPiK

Wydział Kultury Prezydium Rady Narodowej m. Łodzi oraz Klub Międzynarodowej Prasy i Książki w Łodzi urządzają dziś, o godz. 19, w lokalu Klubu przy ul. Piotrkowskiej 86, wieczór literacki pt. „O listach Feliksa Dzierżyńskiego".

Prelekcję wygłosi Edward Szuster. Recytacje — Włodzimierz Kwaskowski.

Wstęp wolny.

DYŻURY APTEK dn. 19 bm. (sobota)

Dzisiejszej nocy dyżurują następujące apteki: Obrońców Stalingradu 15, Pabianicka 218, Jaracza 32, Stalina 50, Wróblewskiego 54, Kopernika 26, Piotrkowska 67, Plac Kościelny 8, Al. Kościuszki 48.

Dyżur położniczo-ginekologiczny: dziś dyżuruje przez całą dobę Szpital nr 2, ul. Krzemieniecka 2.

Dn. 20 bm. (niedziela)

Pabianicka 56, Piotrkowska 121, Przejazd 59, Zielona 28, Wschodnia 54, Limanowskiego 37, Al. Kościuszki 48.

Dyżur położniczo-ginekologiczny: w niedzielę dyżuruje przez całą dobę Szpital im. dr. H. Wolf, ul. Łagiewnicka 34.

TEATRY i kina

PAŃSTWOWY TEATR WOJSKA POLSKIEGO — dn. 19 i 20 bm. — godz. 19 — „Grzech"
TEATR MAŁY — dn. 19 i 20 bm. — godz. 19.30 — „Zielony gil"
TEATR LETNI — dn. 19 i 20 bm. — godz. 19.30 — „Objeżdżalnia społeczna"
OPERA ŚLĄSKA — dn. 19 bm. — godz. 19 — „Cyganeria" 1 dn. 20 bm. — godz. 14 — „Fontanna Bachczysaraju", — godz. 19 — „Dama Pikowa".

BAJKA — „Na arenie" — godz. 16, 18, 20, poranek godz. 11
BAŁTYK — „Pod niebem Syci!!!" — godz. 16.30, 18.30, 20.30; w niedz. „Wilcze doły" — godz. 16.30, 18.45, 21; poranek godz. 11.30
GDYNIA — „Program naukowo-oświatowy nr 24-52, „Droga dźwięku radiowego", „Czy wiecie, że.... „Wielki redyk" — godz. 17, 18, 19; „Dziewczyna ze Słowacji" — godz. 20; w niedz. poranki: „Kopciuszek" — godz. 11, 12.30, 14, 15.30
MŁODA GWARDIA — „Goal", dod. „Nauka bliżej życia" — godz. 16, 18, 20; w niedz.: „Mały partyzant" — godz. 14, 16, 18, 20; poranek godz. 10, 12
MUZA — „Pani Dery" — godz. 18, 20; pocz. w niedz. godz. 16, 18, 20; poranek „Cyrk" godz. 11
POLONIA — „Sekretarz Rejkomu" — godz. 16.30, 18.30, 20.30; poranek godz. 11
PRZEDWIOŚNIE — „Na granicy" godz. 18, 20; pocz. w niedz. 16, 18, 20; poranek godz. 11
REKORD — Nieczynne z powodu remontu
ROMA — „Ulica graniczna" — godz. 15.30, 18, 20; w niedz poranek godz. 11
1 MAJA — „Przybrana córka" — godz. 17.30, 19.30; pocz. w niedz. 15.30, 17.30, 19.30; poranek godz. 11 — „Płomienie"
SOJUSZ — „Orzeł Kaukazu" — II ser. — godz. 19; pocz. w niedz. 17, 19; poranek godz. 11
STYLOWY — „Warszawska Premiera" — godz. 17.30, 20; pocz. w niedz.: 16, 18, 20
ŚWIT — „Wiosna w Sakenie" — godz. 18, 20; pocz. w niedz.: 16, 18, 20; poranek godz. 11.
TATRY — „Wesoła trójka" — godz. 16, 18, 20, w niedz. poranek godz. 11.30
WISŁA — „Naprzód młodzieży świata" — godz. 15.45, 18, 20.15; w niedz. poranek godz. 12
WŁÓKNIARZ — „Małżeństwo aktorki" — godz. 16.30, 18.30, 20.30 w niedz. poranek godz. 11
WOLNOŚĆ — „Akcja B" — godz. 16.30, 18.30, 20.30; w niedz. poranek godz. 11
ZACHĘTA — Nieczynne z powodu remontu.

RADIO

SOBOTA, 19 LIPCA 1952 R.

12.04 Dziennik. 13.20 Koncert ork. mandol. ŁRPR. 14.00 Powt. dziennika. 14.15 Koncert chóru. 14.40 Przegląd prasy literackiej. 14.50 Suita tańców polskich. 15.30 „Autorzy przed mikrofonem". 16.00 Pieśni St. Nawrockiego. 16.20 Audycja „Włączamy się do produkcji". 16.35 Koncert ork. ŁRPR. 17.00 Wiad. popołudniowe. 17.15 „Z mikrofonem przez miasto i wieś". 17.35 Reportaż aktualny. 17.45 „Nowości poetyckie". 18.00 Koncert słynnych solistów. 18.30 „Wszechnica Radiowa" (II). 18.50 „Kartki z dziennika nauczycielki". 19.00 Muzyka taneczna. 19.15 Felieton tygodniowy. 19.30 Muzyka i aktualności 20.00 Przy sobocie po robocie 21.00 Dziennik 21.30 „Piękne głosy". 22.00 Reportaż z Olimpiady w Helsinkach 22.30 Koncert wieczorny. 23.00 Suita na tematy mołdawskie. 23.12 Muzyka taneczna 23.50 Ostatnie wiadomości.

Redaguje kolegium. Redaktor naczelny przyjmuje codziennie w godz. 12—14, sekretarz odpowiedzialny w godz. 10—12. Telefony: centrala telefoniczna 283-00 (łączy ze wszystkimi działami), redaktor nacz. 216-14, sekretarz odpow. 219-05, dział partyjny 216-19, dział korespondentów, listów czytelników i interwencji 219-42, dział miejski i sportowy 260-42, dział ekonomiczny 218-11. Redakcja nocna 156-81. Dział ogłoszeń — Łódź, Piotrkowska 104 a, tel. 111-